Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 20 października 1938 Nr 288

„Nowe" Czechy narzędziem Berlina

Przed jakimś czasem bawił u Hitlera czeski minister S. Z., p. Chwalkowsky. Od wczoraj zaś bawi w Berlinie aż czterech innych ministrów czeskich Równocześnie coraz częściej czytamy o bliskich stosunkach „nowej" Czechosłowacji z Rzeszą, nawet o rzekomym planie unii celnej...

Prawdę mówiąc, mamy do czynienia z procesem wprawdzie dla Polski nie zbyt pomyślnym, ale naturalnym, jeśli chodzi o rolę „nowej" Czechosłowacji w świecie i o tendencje III Rzeszy. Spotykają się z sobą: „parcie" Niemiec na Wschód i Południe z rozżaleniem Pragi na opuszczenie jej przez Europę; kto wie nawet, czy po stronie Pragi nie działa po prostu rozpacz z powodu ogromnych strat, które Czechosłowacja poniosła...

STRATY CZECHOSŁOWACJI.

Zmiany terytorialne Czechosłowacji, rozpoczęte aneksją Sudetów przez III Rzeszę, nie są jeszcze skończone. Otwartą jest sprawa żądań węgierskich, a na załatwienie czekają polskie prawa do reszty Śląska Zaolzańskiego, do Czacy, Spisza i Orawy. Wreszcie, nie załatwioną jest sprawa Rusi Karpackiej, tak trudna, że — jak zauważa paryski „Le Temps" —

„jest ona nieskończenie bardziej skomplikowana i więcej delikatna, niż kwestia Sudetów".

Ale już to, co dotąd Czechosłowacja straciła, przedstawia ogromny dla niej ubytek terytorialny i wielką stratę materialną.

Na rzecz Niemiec i Polski Czechosłowacja straciła dotąd około 23.000 klm², t. j. 1/6 swego obszaru, — i 3½ miliona ludności, t. j. ¼ ogółu ludności. Trudno w dokładnych cyfrach podać wielkość strat gospodarczych. O ich rozmiarze jednak świadczy fakt, że razem z Sudetami i Śląskiem Zaolzańskim Czechosłowacja straciła niemal cały przemysł porcelanowy i szklany, a ogromną część przemysłu górniczego, papierniczego i hutniczego. „Nowa" Czechosłowacja będzie skutkiem tego pionkiem na szachownicy europejskiej, popychanym ręką któregoś z sąsiadów... Którego?

NARZĘDZIE BERLINA.

Czechosłowacja p. Benesza była ekspozyturą wpływów Francji i Anglii na terenie Europy Środkowej. Dziś już nią nie jest... Straty, które poniosła, wywołały w Pradze olbrzymie rozgoryczenie do Paryża i Londynu. Rozgoryczenie do mocarstw zachodu zaszło tak daleko, że dwa te państwa — nie Rzesza niemiecka — są dziś w Czechosłowacji przedmiotem prawie nienawiści.

Prócz tego uczuciowego momentu w nastrojach Pragi, gra dużą rolę także realna ocena rzeczywistości. A rzeczywistość jest taka, że okaleczony organizm gospodarczy Czechosłowacji może żyć tylko w oparciu o Niemcy.

W tych warunkach przemogło w Pradze przekonanie, że trzeba pójść z Berlinem... „Pójść z Berlinem", to w sytuacji czeskiej tyle, co — stać się jego narzędziem. Z głosów prasy czeskiej zdaje się wynikać, że świadomość tego stanu rzeczy przeniknęła do kół politycznych Pragi.

„Zjazd czeskich ministrów w Berlinie", o którym wczoraj donosiliśmy, potwierdza te spostrzeżenia.

RUŚ PRZYKARPACKA I POLSKA.

„Temps", pisząc o planach III Rzeszy w stosunku do „nowej" Czechosłowacji, rzuca przypuszczenie, że — III Rzesza chce ją zdobyć dla siebie, a to dlatego, by poprzez Ruś Przykarpacką „dosięgnąć Rosję Sowiecką na Ukrainie". Jest to bardzo prawdopodobne.

Zarówno Hitler w „Mein Kampf", jak Rosenberg w swoich przemówieniach pojmowali „Drang nach Osten" jako zdobycie Ukrainy sowieckiej. Ponieważ rachuby na pomoc Polski w tej zuchwałej imprezie — zdaje się — zawiodły, Ruś Przykarpacka zjawia się Niemcom jako jedyna możliwość realizacji tego pomysłu.

Robota niemiecka w tej sprawie jest misterna, „koronkowa". Na zewnątrz nie puszczają pary z ust, ale równocześnie zachęcają Czechów i Słowaków do nieustępliwości w stosunku do Węgrów.

Polska znalazła się w sytuacji dość skomplikowanej. Jej interesy krzyżują się z interesami Niemiec w tej części Europy. Niemcy chcą mieć Ruś Przykarpacką przy Czechosłowacji, więc dla swoich imperialistycznych celów; interes Polski polega na tym, by Niemcom przeciąć drogę na Ukrainę, t. j. by Ruś została oddzielona od Czechosłowacji

Wyjazd p. min. Becka do Rumunii dowodzi, że rząd polski docenia znaczenia tego problemu, a wolno przypuszczać, że ma jakiś gotowy plan jego rozwiązania. Sądzimy jednak, że nie tylko Bukareszt winien być tą sprawą zainteresowany. Ale przede wszystkim Rzym. Mimo całej osi Rzym—Berlin hegemonia Niemiec w środkowej Europie nie idzie po linii życzeń i planów Mussoliniego. J. P.

Zgodność poglądów Polski i Rumunii
na sprawę Rusi Zakarpackiej

Warszawa, 19. X. (Telef.). Korespondent „Kuriera Warsz." z Rzymu donosi, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że sprawa czeska wchodzi już w swoją ostatnią fazę. Wszystkie dzienniki rzymskie podały ostatnio na naczelnych miejscach pogłoski o projektowanej wizycie min. Becka w Bukareszcie, a potwierdzenie tej wiadomości, które nadeszło późnym wieczorem, wywołało w rzymskich sferach politycznych wielkie zainteresowanie.

Fakt dojścia do skutku wizyty tej uważa się w Rzymie za

dowód zgodności poglądów rządu polskiego i rumuńskiego na najważniejsze zagadnienia w chwili obecnej.

Dziennik „Il Popolo di Roma" pisze w korespondencji z Bukaresztu, iż zdaniem rumuńskich sfer odpowiedzialnych, ostatnie krwawe wypadki w Rusi Zakarpackiej przybrały groźniejsze rozmiary, niż walki Czechów z Niemcami w Sudetach. Dlatego też Rumunia życzy sobie jak najszybszego rozcięcia kwestii karpatoruskiej, przy czym — według dziennika rzymskiego — za jedyne możliwe rozwiązanie uważa się w Bukareszcie

przyłączenie Rusi do Węgier w charakterze prowincji autonomicznej.

Jednocześnie jednak Rumuni zwracają uwagę na fakt, że wschodnia część tego kraju zamieszkała jest przez 45 do 50 tysięcy Rumunów, którzy obecnie pragną powrócić do macierzy. Przyłączenie do Rumunii wschodniego cypla Karpatorusi nie miałoby żadnego znaczenia gospodarczego, ze względu na wielkie ubóstwo kraju, natomiast mogłoby posiadać wielką doniosłość strategiczną, gdyż rozszerzyłoby granicę rumuńsko-polską.

Berlin za autonomią Rusi Karpackiej

Berlin, 19. X. Wiadomość o niespodziewanym wyjeździe min. Becka do Bukaresztu łączona jest w opinii berlińskich kół politycznych z zagadnieniem Rusi Zakarpackiej, podobnie jak i wizyta ambasadora Wieniawy-Długoszowskiego u min. Ciano.

Z kół miarodajnych inspiruje się jednak, że powstanie autonomicznej Rusi Zakarpackiej jest już przesądzone

i że nawet sami Węgrzy ograniczają swoje żądania terytorialne jedynie do czysto węgierskich ziem.

Prasa niemiecka, zapewnia o jednomyślności Włoch i Niemiec oraz o popieraniu przez nich słusznych etnograficznych roszczeń węgierskich, i zamieszcza artykuły o przyszłym ustroju państwa Czechów, Słowaków i Karpatorusinów.

———:o0o:———

Ograbienie kard. Innitzera

Amsterdam, 19. X. Redaktor wielkiego dziennika amsterdamskiego „De Tijd" nadesłał do swej redakcji opis wypadków, których terenem był w ubiegłym tygodniu Wiedeń. Z opisu tego warto przytoczyć ustęp, dotyczący zniszczenia pałacu arcybiskupiego.

„Po wyłamaniu bramy — czytamy — tłum wdarł się na pierwsze piętro i rozbiegł się po salach, gdzie rozpoczął dzieło zniszczenia. Stoły, krzesła, biurka, obrazy wyrzucano na ulicę przez okna. Ubrania, nakrycie stołowe, serwety spalono na stosie śpiewając pieśń „Horst Wessel". Doszczętnemu zdemolowaniu uległa też prywatna kaplica kardynała. Krzyż, lichtarze, ołtarz, kandelabry, ławki połamano na kawałki. W ogóle w pałacu wszystko zniszczono, spalono i rozkradziono. Na drugi dzień rano kardynał zjawił się w katedrze tylko w sutannie. Skradziono mu kapelusz, płaszcz, pierścień i łańcuch biskupi.

———o0o———

Wojsko tłumi powstanie w Palestynie

Jerozolima, 19. X. (PAT). Wojska brytyjskie, które otoczyły dziś rano starą dzielnicę Jerozolimy, zaczęły do tej dzielnicy wkraczać przez wszystkie bramy z zachowaniem dużej ostrożności. Nad ulicami przelatują bez przerwy brytyjskie samoloty, zrzucając ulotki, nawołujące ludność do pozostawania w mieszkaniach ze względu na mające się wkrótce w tej dzielnicy rozpocząć działania wojskowe. Inne dzielnice Jerozolimy oraz osiedla podmiejskie obsadzone są przez policję brytyjską i żydowską. Arterie dojazdowe do starej dzielnicy zamknięte są zasiekami z drutu kolczastego oraz gniazdami karabinów maszynowych.

Zjednoczenie Syrii, Iraku i Palestyny?

Kair, 19. X. (PAT). Kongres propalestyński wykazał silne tendencje Arabów północnej Arabii (Syria, Irak, **Palestyna**) do zjednoczenia się w jedną całość **państwową**. Jeśli pod adresem Anglii wyrażano się bardzo ostro, to nie oszczędzono również **Francji i Włoch**, oskarżając te państwa o gnębienie **wszelkich** przejawów ducha narodowego w koloniach afrykańskich.

Strzelanina bez przerwy

Jerozolima, 19. X. (PAT). Strzelanina w Jerozolimie trwa niemal bez przerwy. Zakaz wychodzenia na ulicę obowiązujący w ciągu całej doby, rozciągnięty został również i na nowe miasta w Starej Jerozolimie. Kule brytyjskiej policji zabiły jednego Araba i zraniły chłopca i dziewczynę arabską. W Jaffie znaleziono zwłoki zabitego żyda.

Tajny przewóz amunicji

Bejrut, 19. X. (PAT). Wysoki komisarz Francji wysłał do rządów Syrii i Libanonu oficjalne ostrzeżenie, w którym prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia tajnemu przewozowi broni i amunicji do Palestyny.

Wyjazd p. M. Łubieńskiego do Budapesztu

Warszawa, 19. X. (PAT). W dniu 19 b. m. wyjechał do **Budapesztu** dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. p. Michał Łubieński.

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 19. X. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w obecności p. marszałka Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

* * *

Warszawa, 19. X. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj p. Piotra Sobczyka, prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

Zwłoki śp. płk. Beliny-Prażmowskiego w Chorzowie

Chorzów, 19. X. (PAT). Dziś o godz. 6.45 przybył do Chorzowa Starego wagon włoski, wiozący zwłoki ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego. W południe nastąpi przeniesienie trumny z wagonu włoskiego do polskiego. Przy wagonie ze zwłokami ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego ustawiono wartę honorową, którą pełnią kawalerzyści Pułku Beliny Prażmowskiego. O godz. 9-tej rano trumna wystawiona została na widok publiczny.

REPREZENTANCI P. PREZYDENTA I MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA NA POGRZEBIE Ś. P. PUŁK. BELINY-PRAŻMOWSKIEGO.

Warszawa, 19. X. (PAT). Pana Prezydenta R. P. i pana Generalnego Inspektora sił zbrojnych na uroczystościach pogrzebowych ś. p. Beliny-Prażmowskiego w dniu 20. X. b. r. w Krakowie, reprezentować będzie pan inspektor armii gen. broni Sosnkowski Kazimierz. Pana ministra spraw wojskowych i wojsko reprezentować będzie pierwszy wicemin. spraw wojskowych gen. bryg. Głuchowski J.

Dotychczasowe prace organizacyjne na Zaolziu

Cieszyn, 19. X. (PAT). Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie Samodzielnej Grupy Operacyjnej Śląsk, wicewojewoda Malhomme, zobrazował pracę, jaka dokonana została na terenie Śląska Zaolzańskiego.

Kolejnictwo. W kilka minut po wkroczeniu pierwszych oddziałów Wojska Polskiego wjeżdżał do danej miejscowości pociąg polski z kolejarzami. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchomiła swoją ekspozyturę w Cieszynie, dalej oddział ruchowo-handlowy, 2 oddziały drogowe, jedną parowozownię główną i 3 pomocnicze i ekspedycję towarów na wszystkich większych stacjach. Poza tym prowadzi się rozmowy z władzami kolejowymi czeskimi w sprawie tranzytu kolejowego i t. p.

Poczta. Tuż za wojskiem posuwały się samochody pocztowe, przywożąc potrzebne materiały oraz personel, tak że w kilka minut po wkroczeniu wojsk poczta w danej miejscowości funkcjonowała już normalnie. W okresie od 1 do 11 b. m. łącznie uruchomiono ogółem na terenie Śląska Zaolzańskiego 36 urzędów pocztowych oraz 2 urzędy obwodowe pocztowo-telekomunikacyjne w Cieszynie i Frysztacie.

Organizacja skarbowości. — Na objętym terenie uruchomiono 2 urzędy administracji podatkowej, 4 urzędy podatkowe, 2 urzędy rejonowej kontroli skarbowej, 1 inspektorat skarbowy i t. d.

Policja. — Rozszerzono działalność komendy powiatowej w Cieszynie wschodnim na powiat w Cieszynie zachodnim i utworzono drugą komendę powiatową w Frysztacie, oraz ustanowiono szereg posterunków policyjnych.

Sprawy aprowizacyjne. — Rozprowadzono za pośrednictwem spółdzielni „Ziemia" artykuły pierwszej potrzeby, wydając jednocześnie zarządzenia, przeciwdziałające spekulacji tymi artykułami oraz ustalające ceny maksymalne i t. d. ogółem dostarczono na teren Śląska Zaolzańskiego tuż po wkroczeniu wojsk do poszczególnych miejscowości 166.500 kg. środków żywności.

Sprawy przemysłowe. — Wszystkie zakłady przemysłowe na całym terenie Śląska Zaolzańskiego, od pierwszej chwili wkroczenia wojsk polskich, pracują bez przerwy. W poszczególnych zakładach mianowano komisarzy oraz komendantów wojskowych, którzy czuwają nad ciągłością pracy i bezpieczeństwa zakładów. W ostatnich dniach w drodze rozmów polsko-czeskich uregulowano sprawę dostawy węgla i żelaza ze Śląska Zaolzańskiego do Czechosłowacji.

Inspekcja pracy. Na objętym terenie przystąpiono do zorganizowania inspekcji pracy, której zadaniem w pierwszym rzędzie jest uregulowanie płac robotniczych.

Ubezpieczenie. Przejęto Ubezpieczalnię i Kasy Chorych.

Rolnictwo. W tym dziale przejęto spółdzielnie rolnicze czeskie, ustanowiono komisarzy w spółdzielniach robotniczych kredytowo-oszczędnościowych i rozwiązano kółka rolnicze. Jesienne roboty w polu są w tym sezonie znacznie opóźnione. Pomoc niesie tu wojsko, wypożyczając rolnikom swoje zaprzęgi.

Lasy państwowe. Dyrekcja lasów objęła na tutejszym terenie 4 nadleśnictwa, 1 tartak państwowy w Jabłonkowie, 9 państwowych majątków rolnych, mleczarnię w Cieszynie zachodnim, oraz olejarnię i rafinerię w Mostach.

Szkolnictwo. Zarządzono ponowne wpisy do szkół. — Wyniki ich wykazują wszędzie niezbicie polskość tej ziemi, gdyż dominująca część dzieci wpisuje się do szkół polskich, a tylko garstka do szkół czeskich i niemieckich.

Komisje mieszane polsko-czeskie. W Cieszynie pracują 3 komisje mieszane polsko-czeskie, które załatwiają szereg spraw wynikających z przejmowania terenów.

PRZEBIEG POGODY W DN. 20 PAŹDZIERNIKA

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami, zwłaszcza na północy kraju, przelotny deszcz. Nieco chłodniej. Dość silne wiatry zachodnie.

Jeszcze jedna mowa min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 19. X. (Telef.). P. wicepremier Kwiatkowski wygłosi jeszcze jedno przemówienie. Wystąpi on mianowicie z mową w Poznaniu w dniu 30 b. m. Pogłoski jakoby miał on przemawiać również w Gdyni i Tarnowie nie potwierdzają się. Po tej nowej mowie nie spodziewają się żadnych nowych rewelacyj, gdyż niedzielna mowa katowicka objęła całokształt zagadnień politycznych.

P. premier Składkowski będzie przemawiał w niedzielę w Turku w wojew. poznańskim. Mowa będzie transmitowana przez radio. Podobno ma on przemawiać tego samego dnia po raz drugi w Kaliszu, skąd kandyduje do Sejmu.

BURZA NAD BAŁTYKIEM.

Królewiec, 1. X. (PAT). W ostatnich dniach Prusy Wschodnie i wybrzeże Bałtyku nawiedzone zostały gwałtownymi **burzami**, które zwłaszcza na wybrzeżu, wyrządziły szereg znacznych szkód. Stojący na kotwicy statek niemiecki zerwał się i zderzył się z drugim statkiem litewskim. Zerwał się również dźwig pływający, który pędzony wichrem, wyrządził w porcie znaczne szkody.

———:ooo:———

Zakaz procesyj w Wiedniu

Władze w Wiedniu, jak donosi korespondent „I. K. C.", wydały zakaz urządzania wszelkich **katolickich procesyj religijnych i innych publicznych obrzędów kościelnych** na czas nieograniczony.

ś. p.

IGNACY KRZYŻANOWSKI

syn Józefa i Zofii z Szwarcenberg - Czernych, uczeń II kl. Liceum Państwowego w Jaśle, Sodalis Marianus

przeżywszy lat 17, opatrzony św. Sakramentami, odszedł z woli Boga w Krakowie w dniu 18 października 1938 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Jaśle w czwartek, dnia 20 października b. r. o godzinie 4 po poł. z domu żałoby przy ulicy Ujejskiego 16 — o czem zawiadamiają

RODZINA i RODZEŃSTWO

Poseł Sidor w Warszawie

Warszawa, 19. X. (Telef.). Dziś o godz. 13.30 przybył na lotnisko w Warszawie specjalny delegat rządu słowackiego poseł Sidor, prezes komitetu narodowego jednoczącego wszystkie stronnictwa słowackie, które wyłoniły z siebie rząd słowacki. Powitali go na lotnisku przedstawiciele Min. Spraw Wewn. p. Kunicki i Morsztyn. Z lotniska p. Sidor udał się do przygotowanego dla niego apartamentu w Hotelu Europejskim. W godzinach popołudniowych p. Sidora przyjął wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek. Przyjazd posła Sidora pozostaje w związku z sytuacją, w której znalazła się Słowacja po zerwaniu rokowań z Węgrami w Komarnie. Poseł Sidor przedstawi rządowi polskiemu stanowisko słowackie w konflikcie z Węgrami.

Czy red. Mackiewicz przepadnie przy wyborach?

Warszawa, 19. X. (Telef.). Wobec tego, że gen. Żeligowski zrzekł się kandydatury w okręgu Wilno—Troki—Święciany i podtrzymał swą kandydaturę w samym Wilnie w tym samym okręgu, w którym kandyduje red. Mackiewicz, szanse red. Mackiewicza nieco się zmniejszają. Kandydatura gen. Skwarczyńskiego uchodzi za pewną. Decyzję gen. Żeligowskiego niektórzy tłumaczą tym, że będzie on dążył do obalenia kandydatury gen. Skwarczyńskiego. W takim razie walka w Wilnie byłaby niewątpliwie bardzo gorąca.

——ooo——

Czesi zamknęli częściowo granicę z Węgrami

Budapeszt, 19. X. (PAT). Według nadeszłych ostatnio wiadomości z okręgu nadgranicznego, czeskie władze wojskowe zamknęły granicę koło Balassagyarmat, nie przepuszczając nawet osób zaopatrzonych w paszporty. Krążą na szosach czołgi.

Zarządzenia mobilizacyjne czeskie są tylko pozorne, albowiem żołnierze już zwolnieni są znowu powoływani pod broń. Żołnierzom Słowakom ani Węgrom Czesi nie dają amunicji w obawie przed buntami Straż graniczna na Rusi Podkarpackiej energicznie przeszukuje okolice, używając do tego psów policyjnych.

„Prawda oswobodzi Was“

List pasterski kardynała Kaszpara.

W obliczu doniosłych zmian, przed jakimi stanął naród czeski, wydał arcyb. Pragi, kardynał dr Karol Kaszpar list pasterski, w którym m. in. pisze: „Otrzymaliśmy rany Jobowe, a wydaje się, że wszędzie dokoła siebie mamy samych właśnie „przyjaciół Joba“, którzy nam nie mogą pomóc, albo swoimi pocieszeniami tylko jątrzą nasze rany“. „Prawda oswobodzi was“. „Wiara św. Wacława już tyle razy uratowała nasz naród, kiedy to husytyzm urządził mu Lipany, protestantyzm Białą Górę, a ostatnio bezbożnictwo pogrom“.

Porozumienie Polski z Mandżukuo

Tokio, 19. X. (PAT). W wyniku przyjaznych rokowań między ambasadorem Polski Romerem a ambasadorem Mandżukuo Yuan-Chen-Tuo, osiągnięto porozumienie, normujące stosunki konsularne między obu krajami i w dniu dzisiejszym nastąpiła w ambasadzie Mandżukuo wymiana not, których treść ogłoszona zostanie wkrótce przez oba rządy.

Znaczenie podpisanego porozumienia polega na tym, że stanowi ono nie tylko normalizację prawnego położenia konsulatów na zasadzie wzajemności, ale także zabezpiecza obustronne prawa obywateli, oraz przewiduje rozbudowę wzajemnych stosunków gospodarczych, celem wszechstronnego z czasem rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Mandżukuo.

Bukareszt miastem portowym

Czerniowce, 19. X. (PAT). Prasa donosi, że ukończono opracowanie planów budowy wielkiego kanału spławnego, który połączyć ma Bukareszt z rzeką Argesz, skutkiem czego Bukareszt stanie się miastem portowym.

Wielkie zamówienia amerykańskie na broń

Waszyngton, 19. X. (PAT). Departament wojny rozdzielił zamówienia na broń i amunicję na ogólną kwotę 9 milionów dolarów, z czego 4 miliony na samą amunicję. Zamówienia rozdzielone zostały między 40 fabryk prywatnych.

CHAMBERLAIN POWRÓCIŁ DO LONDYNU.

Londyn, 19. X. (PAT). Premier Neville Chamberlain powrócił dziś ze Szkocji. Dziś rano rozpoczęło się pod jego przewodnictwem posiedzenie rady ministrów.

Michalski i Idzikowski apelują

Warszawa, 19. X. (Telef.). Dziś wpłynęła do Sądu Okr. apelacja obrońcy b. dyrektora depart. Michalskiego i b. posła Idzikowskiego. W wywodzie apelacyjnym, obejmującym 60 stron pisma maszynowego obrońcy polemizują z motywami wyroku, w których sąd wysoki wymiar kary uzasadnił tym, iż skazani zajmowali stanowiska, na których należy świecić przykładem społeczeństwu. Obrońca Michalskiego adw. Pragier zabiega, by w drugiej instancji sprawę Michalskiego wydzielono. Wniósł on o powołanie 8 nowych świadków, a m. in. i byłego ministra Matuszewskiego. Proces oczekiwany jest w połowie grudnia.

Aresztowania ludowców

Warszawa, 19. X. (Tel.). Sekretariat Stron. Ludowego otrzymał wiadomość, że we Włocławku aresztowano prezesa powiatowego Stron. Ludowego Lemańskiego, który przemawiał na zebraniu przedwyborczym OZN w Kruszynie, polemizując z kandydatami na posłów. Zebranie nie zostało zakończone.

W Sieradzu aresztowano delegata na kongres Stron. Lud. Plewińskiego i Barczaka z Małopolski, którzy przybyli w związku z akcją wyborczą do samorządu. Barczaka odstawiono do Małopolski.

W woj. lubelskim aresztowano przybyłych Jana Muca i Ryncarza. Odstawiono ich do sędziego śledczego.

Wyjazd emigrantów żyd. do Palestyny

Warszawa, 19. X. (Telef.). Dziś wyjechała ze Lwowa do Constanzy grupa emigrantów żydowskich do Palestyny. Liczy ona 150 osób. Jest to przedostatnia grupa emigracyjna w ramach tegorocznego kontyngentu certyfikatów. Wyjazd ostatniej grupy wyznaczono na 2 listopada. Listopadowa grupa również będzie liczyć 150 osób, z czego połowa przypada na studentów, zapisanych na uczelnie w Palestynie.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. X. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 290.00, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.05, Gdańsk 100.00, Londyn 25.41, Mediolan sprzedaż 28.12, kupno 27.98, Nowy Jork $5.31^{7}/_{8}$, Paryż 14.24, Praga 18.20, Sztokholm 131.05, Zurych 121.10, marka niemiecka srebrna sprzedaż 92.00, kupno 89.00.

Akcje: Bank Polski 126, Węgiel 36, Ostrowieckie 64, Cukier 37¾—38, Starachowice 44½—$44^{3}/_{8}$, Lilpop 89, Rudzki 12½—12¼. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em 84, 3 proc. inwest. II em. 85, 4 proc. dolarowa 43, 5 proc. konwersyjna 68¾, 4 i pół proc. wewnętrzna 66, 4 proc. konsolidacyjna 67½. Tendencja mocniejsza.

WYGRANE NA LOTERII.

Warszawa, 19. X. (Tel.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane:

5000 zł. — na nr 139.597, 48.114, 50.952, 126.912.

2000 zł. — na nr 85.848.

W trzecim i czwartym ciągnieniu: 20.000 zł. na nr 100.629, 15.000 zł. na nr 111.301, 5.000 zł. na nr 106.730 i 2.000 zł. na nry 33.581, 129.611.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAW.

Warszawa, 19. X. (Telef.). Na 23 bm. zwołano zebrania we wszystkich oddziałach warszawskich klasowych związków zawodowych. Po zebraniach uczestnicy udadzą się na wspólny wiec na podwórze domu, w którym mieści się redakcja „Robotnika“. Zebrania mają nosić charakter masowy i przypuszczalnie związane są z wyborami do samorządu. Na czwartek zwołano posiedzenie egzekutywy OKR PPS. Przedmiotem obrad będą sprawy związane z wyborami w stolicy. Mają być przedyskutowane kandydatury, które PPS i klasowe związki wysuną do rady miejskiej.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STR. LUDOW. W RADZYMINIE.

Warszawa, 19. X. (Telef.). Stronnictwo Ludowe powiatu radzymińskiego urządza 23 b. m. poświęcenie sztandaru w Radzyminie. Po nabożeństwie złożony będzie wieniec pod pomnikiem Kościuszki i drugi na grobie poległych w roku 1920. Przemówienia wygłoszą ks. Panaś i kpt. Schramm. Zebranie odbędzie się w miejscu, w którym w roku 1920 wojska polskie zatrzymały bolszewików.

Nie katastrofa lecz szczęśliwy wypadek

Kto ponosi winę za wybuch „Gwiazdy Polski"

W czasie przygotowań do lotu stratosferycznego w powodzi artykułów reklamowych gubiły się głosy krytyczne i rozważne. Reklama prowadzona umiejętnie, a nawet sprytnie, zdołała wpoić w ogół społeczeństwa, że lot ten, zorganizowany i przygotowany za olbrzymią sumę pieniędzy, będzie wyczynem, który odbije się głośnym echem w całym świecie, nie tylko naukowym.

Obecnie jednak, po katastrofie, po kompromitacji, kiedy już nie ma pola do popisu dla reklamy, do głosu dochodzi krytyka i rzeczowość. Okazuje się, że **wiele błędów popełniono zarówno przy ustalaniu planów, jak i w czasie przygotowań.** Zaznaczyć zaś należy, że duszą i jednym z głównych inicjatorów lotu był **prof. Politechniki Warszawskiej, przewodniczący „Rady Naukowej Pierwszego Polskiego Lotu do Stratofery", Mieczysław Wolfke. Sekretarzem zaś tej Rady był inż. St. Mazurek, który naprędce napisał książkę pt. „Balonem do stratosfery"**, w której opisując historię lotów stratosferycznych, streścił także przygotowania do polskiego lotu.

Omawiając treść tej książki warszawskie „A. B. C." wysuwa szereg zastrzeżeń i ostrych uwag pod adresem autora. Atoli książka ta zawiera bardzo dużo cennych informacyj dla tych, którzy chcą zgłębić tajemnicę polskiego lotu.

Niepotrzebny pośpiech czy za mało czasu?

Oto jak stwierdza inż. Mazurek:

„Balon napełniony będzie wodorem. Jakkolwiek Ameryka zgodziła się sprzedać nam odpowiednią ilość helu, jednak zbyt długi czas dostawy, nie pozwolił na wykorzystanie tej cennej oferty".

Komu tak bardzo spieszyło się, że dla pośpiechu zlekceważył najbardziej kardynalny warunek bezpieczeństwa, w tej aż nazbyt ryzykownej wyprawie. Pośpiech ów właśnie w pierwszym rzędzie spowodował spalenie powłoki. Użycie bowiem łatwopalnego wodoru, zamiast niepalnego helu, było bezpośrednim powodem katastrofy.

Warunki atmosferyczne

Zlekceważono także znaczenie warunków atmosferycznych.

„Wybrano właśnie miejsce startu w dolinie Chochołowskiej — pisze inż. Mazurek, ze względu na to, iż przeciętna pogoda w ciągu roku jest dobra, — a na jesieni panuje tam całkowicie bezwietrzna pogoda, umożliwiająca start tak olbrzymiego balonu, jakim jest „Gwiazda Polski".

W rzeczywistości jest wprost przeciwnie. W dolinie w ogóle, a w szczególności w okresie jesiennym panuje niemal stale niepogoda. A halny wiatr wyprawia różne igraszki. Dlaczego nie wybrano doliny Ojcowa?

„Mała" omyłka

Największym jednak skandalem jest zastosowanie do automatycznego otwierania klapy balonu sprężonego powietrza.

„Gdy pilot zamierza otworzyć klapę, by wypuścić pewną ilość gazu z balonu na zewnątrz, wypuszcza z butli przez reduktor do bardzo wytrzymałego przewodu, wytrzymującego 30 atm. na rozerwanie. Przewód ten od butli wychodzi przez ściankę gondoli na zewnętrznej stronie powłoki, aż do klapy. Z chwilą otwarcia zaworu butli powietrze sprężone, przechodząc przez wspomniany przewód naciska na talerz klapy, która w tym samym momencie otwiera się i wypuszcza obliczoną ilość wodoru z balonu na zewnątrz. Ten sposób sterowania klapą był wypróbowany w locie amerykańskim przez majora Stevensa".

Powyższą wiadomość podaje inż. Mazurek na str. 60 omawianej książki.

Jak można było użyć do otwarcia klapy sprężonego powietrza? Wiadomo jest nawet najwięk-szemu laikowi, że gwałtowne zmieszanie tlenu z wodorem daje gaz wybuchowy oraz powoduje raptowny wzrost temperatury, która dochodzi do 2 tysięcy 500 stopni. Właśnie w ten sposób przez zastosowanie gwałtownego połączenia tlenu z wodorem rozpuszcza się najtwardsze metale, uzyskując najwyższą dotychczas osiągalną temperaturę.

Major Stevens mógł pozwolić sobie na zastosowanie pneumatycznej klapy w swym balonie stratosferycznym, gdyż balon ów napełniony był niepalnym helem.

„Jeden z wybitnych uczonych — zaznacza w końcu „A. B. C." — wyraził opinię, że w razie zastosowania pneumatycznej klapy doszłoby już nie tylko do spalenia części powłoki balonowej, lecz do olbrzymiego pożaru, który w mgnieniu oka zniszczyłby całą dolinę, a po obsłudze balonu nie pozostałoby nawet śladu. To, że balon łagodnie spłonął, należy nazwać szczęściem, a nie katastrofą — kończy ów wybitny uczony".

Papini—Mortkowicz

W „Głosie Nar." z 29. IX. przytoczyliśmy za „Kurierem Warsz." i tyg. „Prosto z mostu" słowa Papiniego, wypowiedziane do ks. prof. Dąbrowskiego z Warszawy, że księg. Mortkowicza wydała jego książkę: „Dzieje Chrystusa" bez jego upoważnienia. W tej sprawie otrzymaliśmy list p. Janiny Mortkowiczowej, z którego cytujemy najważniejszy ustęp:

„W posiadaniu mojem znajduje się list umowny własnoręcznie napisany i podpisany przez Papiniego (z dnia 23. III. 1924 r.), kwitujący z odbioru reszty honorarium za odstąpienie wydawcy warszawskiemu Jakubowi Mortkowiczowi praw autorskich na przekład polski następujących dzieł: 1) „Storia di Cristo" (Dzieje Chrystusa), 2) „Memorie d'Iddio" (Pamiętniki Pana Boga), 3) „Tragico quotidiano" (Tragedie powszednie).

Również w posiadaniu mojem znajduje się książka Papiniego: „Un uomo finito" z dedykacja autora dla J. Mortkowicza, świadczące o najprzyjaźniejszych stosunkach wzajemnych. Data dedykacji 22. III. 1924 r.

Jest mi niezmiernie przykro, że pamięć znakomitego pisarza włoskiego mogła go tak dalece zawieść, nie mogę jednak w żaden sposób dopuścić do tego, aby to oczywiste zapomnienie w skutkach swoich stało się czyjąkolwiek krzywdą".

Głos teraz ma druga strona.

Pryszczyca zanika

Według danych ministerstwa Rolnictwa i R. R., stan pryszczycy w Polsce w okresie od 13 września do 1 października b. r. przedstawiał się następująco: **Ogólna ilość miejscowości dotkniętych pryszczycą wynosi 7.233, w których było 65.072 zagród zapowietrzonych.**

W stosunku do okresu poprzedniego należy podkreślić spadek ilości zagród zapowietrzonych. W okresie bowiem sprawozdawczym pryszczyca wygasła w 2.010 miejscowościach, w 25.192 zagrodach.

Na terenie całego kraju tylko w jednej miejscowości woj. pomorskiego w pow. kartuskim likwidacja pryszczycy ustąpiła przez wybicie zwierząt, gdyż na terenie tego powiatu było tylko dwie zagrody zapowietrzone. We wszystkich innych miejscowościach wygaśnięcie pryszczycy nastąpiło w sposób naturalny.

Wiadomości z kraju

Instytut Wyższej Kultury Religijnej we Lwowie

KAP: W niedzielę dn. 16 bm. odbyła się we Lwowie inauguracja Instytutu wyższej Kultury Religijnej (Studium teologiczno-filozoficzne dla inteligencji). Po nabożeństwie i kazaniu wygłoszonym przez ks. prof. Csésznaka, uroczystość inauguracyjna odbyła się w sali Rady Miejskiej. Uroczystość zagaił prezes Akcji Katolickiej gen. Dzierżanowski. Pierwszy wykład wygłosił dyrektor Instytutu ks. dr Jan Stepa prof. Uniwersytetu J. K. p. t. „Niebezpieczeństwo laicyzmu dla kultury dzisiejszej".

Na studium zapisało się 140 słuchaczy, wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki każdego tygodnia. Zorganizowana biblioteka posiada już 500 tomów. Na uroczystości byli obecni ks. Biskup dr Baziak, przedstawiciele władz wojewódzkich i Prezydium Rady miejskiej. Sala była wypełniona po brzegi inteligencją lwowską. Po wykładzie odśpiewano Boże coś Polskę.

Kwesta na Katolicki Uniwersytet Lubelski

KAP: W dniach od 5 do 13 listopada b. r., z wyjątkiem dn. 11. XI. (święto Niepodległości) w całym państwie odbywać się będzie publiczna kwesta na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Uniwersytet ten, utrzymywany kosztem Episkopatu polskiego i ofiarności publicznej, obchodzi w roku bieżącym 20-lecie swego istnienia. Wychował on już spory zastęp pracowników na niwie społecznej i przyczynia się wybitnie do rozwoju nauki polskiej. Obowiązkiem więc katolików jest poparcie tej Wyższej Szkoły Katolickiej, korzystającej z pełni praw Uniwersytetów państwowych.

W Lublinie istnieje Towarzystwo Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przynależność do tego towarzystwa jest dostępna dla ludzi o różnym stopniu zamożności. Tak członkowie założyciele płacą jednorazowo lub ratami 1000 zł., członkowie dożywotni — jednorazowo lub ratami 200 zł., wspierający — 24 zł. rocznie, zwyczajni — 5 zł. rocznie.

Mielec w hołdzie św. Andrzejowi Boboli

W Mielcu odbyła się w ub. niedzielę w obszernej auli państw. liceum i gimnazjum Akademia Misyjna ku czci św. Andrzeja Boboli. Władze reprezentował wice-starosta Gołkowski i mgr. Szaflarski. Ogólny podziw budził przede wszystkim nowy portret Patrona Polski, wykonany przez prof. Z. Wagnera. Prof. Wł. Kania wykazał w pięknym przemówieniu, jaką drogę do wielkości wskazuje narodowi naszemu ten nowy i wielki Patron. — Wstrząsające wrażenie zrobiła „Godzina Przestrogi" — fragment sceniczny ze „Zmartwychwstania" K. Rostworowskiego, w którym rolę wieszcza odegrał po mistrzowsku prof. E. Grabarski, zaś rolę wodza absolwent gimn. J. Kolin. Imieniem Sodalicji Mariańskiej i harcerstwa złożyły Świętemu hołd poczty sztandarowe — oraz uczennice II kl. liceum, a więc Z. Adamska, C. Zmroczkówna, D. Janicka, St. Pawlakówna i M. Sokołówna. Wygłosiły one uscenizowaną deklamację p. t. Bobola-Hetman Boży", z wierszy ks. Karyłowskiego T. J. Chór mieszany pod dyr. prof. Lachmana wykonał dwie kantaty: „Gaude Mater" i Wł. Bełzy: „Modlitwę do św. Andrzeja Boboli". Jaki praktyczny cel miała ta uroczystość, wyjaśnił sodal. Wł. Olesiak — recytując „Polskie Hasło Misyjne" z przemówienia p. Kossak-Szczuckiej. Ks. dr Bialik W. złożył słowa podzięki Członkom Rady Pedagogicznej, która pod przewodnictwem p. dyrektora J. Wierzbickiego najwięcej przyczyniła się do uświetnienia tej uroczystości, oraz podał do wiadomości wszystkim obecnym, że czysty dochód z małych opłat za bilety wstępu w kwocie 70 zł. przekazuje Sodalicja Mariańska uczniów na misje wśród prawosławnych na polskich kresach.

Inauguracja Instytutu Prawa Lotniczego

W dniu 20 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie i inauguracja prac nowoutworzonego Instytutu Prawa Lotniczego i Zagadnień Gospodarczych Lotnictwa przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego. Celem Instytutu będzie prowadzenie badań z zakresu prawa lotniczego i zagadnień gospodarczych w lotnictwie, kształcenie sił fachowych, organizacja nauczania i rozpowszechniania wiedzy w tym zakresie. Korzystać z wykładów będą mogli studenci, wolni słuchacze i doktoranci U. J. P. oraz za zgodą kierownika — inne osoby, zajmujące się naukowo lub praktycznie lotnictwem.

———:oOo:———

Z szerokiego świata

NA BRZEGU ESTOŃSKIEJ WYSPY SAREMA FALE WYRZUCIŁY SZCZĄTKI STATKU żaglowego. Jak przypuszczają, są to szczątki żaglowca towarowego szwedzkiego „Kulda“, który udawał się z Finlandii do Danii i przed tygodniem przepadł bez wieści. O losach załogi statku, składającej się z 10 ludzi, nic nie wiadomo.

NIEUDAŁY RUMUŃSKI LOT TRANSATLANTYCKI. Dwumotorowy samolot, pilotowany przez lotnika rumuńskiego kpt. Aleksandra Papane, uległ rozbiciu w chwili startu do lotu transatlantyckiego przez Amerykę Południową do Bukaresztu. Papane oraz towarzyszący mu lotnik amerykański Max Konstant wyszli z katastrofy bez szwanku. Jest to już drugi nieudały start kpt. Papany do lotu transatlantyckiego.

CZWARTY CO DO WIELKOŚCI DIAMENT ŚWIATA nazwany „Prezydent Vargas“ został znaleziony w kopalniach Minas Geraes. Jak słychać olbrzymi ten diament został sprzedany za cenę 30 tysięcy funtów szterlingów pewnej firmie holenderskiej i ma być niebawem wysłany do Amsterdamu. Po oszlifowaniu brylant będzie wytawiony na sprzedaż w Anglii.

DWA SAMOLOTY KRÓLEWSKICH SIŁ POWIETRZNYCH ZDERZYŁY SIĘ nad Dunmow Park w hrabstwie Essex i spadły na ziemię w płomieniach. Katastrofa ta spowodowała 6 ofiar śmiertelnych. Samoloty, które uległy wypadkowi, były specjalnie przystosowane do lotów długotrwałych.

LORD MAJOR LONDYNU UNIKNĄŁ KATASTROFY. Sir Harry Twyford, lord major Londynu, w charakterze prezesa komitetu pomocy dla uchodźców czeskich z Sudetów, bawi od kilku dni w Pradze. W drodze do Pragi, szczęśliwym trafem sir Harry Twyford i jego sekretarz uniknęli katastrofy samolotowej. Lord major po przybyciu na lotnisko brukselskie, zajął miejsce w samolocie, udającym się do Berlina, skąd dopiero zamierzał się przesiąść do samolotu, lecącego do Pragi. W ostatniej chwili, dosłownie na minutę przed startem, lord major zajrzawszy do rozkładu lotów, zdecydował się wziąć samolot, kursujący na linii Bruksela—Praga. W dwie godziny po starcie samolot berliński uległ nad Westfalią katastrofie, w której większość pasażerów zginęła.

Nowiny katolickie

KARD. BERTRAM DO KATOLIKÓW SUDECKICH.

Kard. Bertram, arcybiskup Wrocławia, wydał list pasterski do katolików czterech dekanatów: Freiwaldau, Johannesberg, Weidenau i Zuckmantel, które z zajęciem Sudetów przeszły do Niemiec. Dekanaty te już przedtem należały do diecezji wrocławskiej, choć leżały na terenie Czechosłowacji. W liście swoim kard. Bertram stawia 4 zasady: 1) poleca dziękować Bogu za uchronienie świata przed wojną, — 2) życzy, by wejście do Rzeszy stało się pobudką do rozbudzenia życia religijnego w tych dekanatach, — 3) „Zbyteczną — pisze — rzeczą byłoby zalecać wam szacunek i posłuszeństwo władzom nowego państwa. Znacie bowiem swe obowiązki względem ojczyzny“, — 4) zaleca miłość w życiu społecznym.

Z czerwonego piekła

KATEDRA W KRASNOJARSKU ZBURZONA DYNAMITEM.

Z Moskwy donoszą, że władze sowieckie wydały rozkaz wysadzenia w powietrze prawosławnej katedry w Krasnojarsku, w Syberii środkowej. Zburzenie cerkwi odbyło się wśród wielkich manifestacyj Związku Wojujących Bezbożników. Dzieła zniszczenia dokonała kompania saperów czerwonej armii. Na miejscu zburzonej świątyni ma stanąć „Pałac Bezbożników“.

238 KAPŁANÓW STRACONYCH W CIĄGU 9 MIESIĘCY.

Komisarz Spraw Wewn. i szef O. G. P. U. Jeżow przyjął w tych dniach delegację bezbożników funkcjonariuszy O. G. P. U. W rozmowie Jeżow wyraził radość, że wszyscy funkcjonariusze i urzędnicy zarówno Komisariatu Spraw Wewn. jak i O. G. P. U. są w 100 procentach bezbożnikami. „Jest to rzeczą zupełnie naturalną — oświadczył Jeżow — że członek Cz. K-a jest pionierem ateizmu, gdyż tylko w ten sposób może on skutecznie walczyć z elementami religijnymi, wrogami państwa. A walka ta jest konieczna, gdyż wspólnoty religijne są w rzeczywistości gniazdami szpiegostwa przeciw Rosji sowieckiej“. — W końcu rozmowy Jeżow zaznaczył, że w ciągu 9 miesięcy bieżącego roku stracono 238 duchownych, oskarżonych o szpiegostwo i sabotaż.

Czy zwrot w polityce antykatol. Meksyku?

Po wywłaszczeniu wielkich źródeł naftowych znajdujących się na terenie Meksyku a będących własnością towarzystw angloamerykańskich państwo meksykańskie znalazło się w nader krytycznej sytuacji gospodarczej. Rząd był zmuszony zapelować do ofiarności społeczeństwa. W trudnych tych dla państwa chwilach **katolicy meksykańscy wykazali całą swą lojalność w stosunku do państwa.** Arcybiskup Guadalajara nie tylko, że w liście pasterskim zalecił swym wiernym, aby przyszli z pomocą pieniężną państwu, które musi obecnie wypłacać olbrzymie odszkodowania wyżej wymienionym towarzystwom angloamerykańskim, ale stworzył nawet specjalny fundusz arcybiskupi z ofiar, napływających na powyższy cel od katolików. Gdy rząd ogłosił pożyczkę narodową, arcybiskup w imieniu całego episkopatu wystosował do katolików odezwę, w której zaleca im kupno tej pożyczki.

Wszystko to sprawiło, że stosunek sfer rządzących do katolicyzmu i duchowieństwa **uległ w ostatnich czasach pewnej i to dość znacznej zmianie, zdającej się rokować lepszą przyszłość dla prześladowanych dotychczas katolików meksykańskich.** Prezydent Cardenas publicznie dał wyraz swemu zadowoleniu z ogłoszonego **orędzia arcybiskupiego w sprawie pożyczki narodowej. Prócz** tego czynniki rządowe dały do zrozumienia, **że całkowicie aprobują decyzję Ojca św. w sprawie ogłoszenia w Meksyku w roku przyszłym od 25 marca do 31 grudnia nadzwyczajnego Roku Jubileuszowego dla uczczenia odrestaurowania i powiększenia narodowej bazyliki meksykańskiej, poświęconej N. M. Pannie z Gwadelupy.**

Cieszący się wielką poczytnością stołeczny dziennik „Hoy“ w jednym ze swych ostatnich numerów zamieścił dłuższy artykuł na temat „pacyfikacji religijnej“ w Meksyku. W artykule tym pismo to stwierdza, że stosunki pomiędzy państwem a Kościołem ostatnio znacznie się poprawiły. Mimo to **nie trzeba zbyt wcześnie triumfować, gdyż konstytucja pozostaje wciąż ta sama, a jak wiadomo zawiera ona szereg bardzo wrogich wobec katolicyzmu paragrafów. Aby sytuacja** wewnętrzna uległa rzeczywistej zmianie i aby zapanował pokój religijny, należy przede wszystkim znieść krzywdzące katolików ustawy szkolne **oraz** te wszystkie zarządzenia, które uniemożliwiają kapłanom wykonywanie ich obowiązków duszpasterskich, pozbawiają Kościół jego mienia itp.

Lwów

APELACJA OD WYROKU NA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO. Do Sądu Okręgowego we Lwowie wpłynęły skargi odwoławcze w sprawie inż. A. Doboszyńskiego, a to zarówno obrony, jak też oskarżyciela. Obrona powołuje się w swej skardze odwoławczej na to, że zasądzenie inż. Doboszyńskiego za naklanianie do rabunku z art. 26 i 259 jest mylne, albowiem art. 259 mówi właśnie o chęci przysporzenia sobie korzyści majątkowych drogą rabunku, natomiast sąd w motywach wyroku podniósł, że inż. Doboszyński nie działał z chęci zysku. Natomiast oskarżyciel publiczny motywuje swoje odwołanie tym, że sąd nie przyjąwszy ani poprzedniej ani skorygowanej konstrukcji aktu oskarżenia postąpił wbrew orzeczeniom Sądu Najwyższego. — Oskarżyciel domaga się skazania inż. Doboszyńskiego z art. 259 k. k. (t. j. za rabunek).

Rozprawa apelacyjna inż. A. Doboszyńskiego odbędzie się najprawdopodobniej w pierwszych dniach grudnia.

LWÓW ODSŁANIA STARE MURY. Po odsłonięciu starych murów obronnych O. O. Bernardynów, istnieje zamiar odsłonięcia murów, okalających dawną prochownię na Wałach Gubernatorskich. Celem przygotowania planu sytuacyjnego, wykopano w kilku miejscach teren około prochowni i już w niedużej głębokości natrafiono na stare mury, bardzo dobrze zachowane, dochodzące do wysokości 3 m.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KASY OSZCZĘDNOŚCI. W lokalu nocnym „Palais de Dance“ strzałem z rewolweru pozbawił się życia 30-letni urzędnik Małop. Central. Kasy Oszczędności Kazimierz Moor. Pozostawiony przez denata list wyjaśnia poniekąd przyczynę targnięcia się na życie. W liście tym denat wskazuje, iż od pewnego czasu cierpi na nerwy i że skutkiem tego porzucić musiał po pięciu dniach posadę w Starachowicach.

Przemyśl

UROCZYSTA INAUGURACJA PRAC INSTYTUTU WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ odbyła się w Przemyślu 16 b. m. W dużej sali Domu Katolickiego zebrała się pokaźna liczba słuchaczy, do których przemówił ks. Biskup dr Fr. Barda, podnosząc, że w dzisiejszych czasach inteligencja katolicka nie może poprzestać na ogólnej wiedzy religijnej wyniesionej ze szkoły, lecz musi sięgnąć do jej najgłębszych podstaw filozoficznych i teologicznych. W gruntownej i systematycznej znajomości nauki katolickiej znajdzie ona nowe twórcze siły do życia katolickiego i pewność w działaniu. **Słuchacze dzielą się na:** a) zwyczajnych, którzy się zobowiązują do regularnego uczęszczania na wykłady i składania końcowych egzaminów, b) **korespondencyjnych,** którzy nie mogą uczęszczać regularnie **na wykłady,** lecz korzystają z wydawanych skryptów i na ich podstawie przygotowują się do egzaminów i c) wolnych, którzy uczęszczają na wykłady bez zamiaru zdawania egzaminów. — Pierwszy wykład wygłosił ks. prof. dr Federkiewicz, dyrektor Instytutu, który w przeszło godzinnym referacie mówił n. t.: „W jaki sposób świat żydowski patrzył przez wieki na osobę i naukę Jezusa Chrystusa“. Program wykładów na r. 1938/39 obejmuje: w środy od godz. 18.15 do 19 „Zasady filozofii chrześcijańskiej“ w opracowaniu ks. prof. Tymczaka i ks. prof. Jastrzębskiego, od 19.15 do 20 „Akcja Katolicka“ ks. dyr. Wyderka. W piątki: od 18.15 do 19 „Wstęp do Teologii“ ks. prof. Federkiewicz i ks. prof. Tymczak, od 19.15 do 20 „Historia Kościoła“ ks. prof. Ataman. Wpisy na Instytut codziennie od 11—13 i od 17—18 w biurze Akcji Kat. ul. Grodzka 11 (Dom Kat.).

KONFERENCJA REJONOWA DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH i kierowników szkół ogólnokształcących, odbyła się w Przemyślu pod kierownictwem kuratora Lwowskiego Okręgu Szkolnego p. dr Kupczyńskiego. W konferencji, na której wygłoszono szereg referatów, wzięli również udział: wizytator z Min. Ośw., oraz wizytatorzy szkół średnich p. p. J. Orłowski i dr Papee.

UKRAIŃSKA BORBA. W piątek dnia 14 b. m. w godzinach wieczornych zebrało się w ruskiej cerkwi na Zasaniu około 100 ukraińskich herojów, którzy po odbytym zgromadzeniu urządzili demonstrację przed budującym się Pomnikiem Orląt. Demonstrantów rozpędziła P. P., aresztując około 60 osób, w tym ruskiego księdza. W dniu następnym t. j. w sobotę miała miejsce kontrdemonstracja polskiego społeczeństwa.

„Nagroda“ za lojalność

Już nie kulturkampf,

lecz jawne prześladowanie w Austrii

Jeśli wciąż jeszcze nie brakło ludzi, którzy w objawach oczywistego kulturkampfu niemieckiego nie dostrzegali znamion walki narodowego socjalizmu z katolicyzmem i chrześcijaństwem w ogóle, lecz objawy te określali jako reakcję przeciw rzekomemu katolicyzmowi politycznemu, pozbędą się oni chyba wszelkich złudzeń po ostatnich wypadkach wiedeńskich, a zwłaszcza mowie „gauleitera“ Buerckla, oficjalnie publikowanej przez urzędową agencję Deutsche Nachrichten Büro.

NIKT NIE MOŻE TWIERDZIĆ, ŻE WYSTĄPIENIE TO BYŁO WYRAZEM OSOBISTEJ OPINII JAKIEJŚ FANATYZMEM OBŁĄKANEJ JEDNOSTKI.

Bürckel jest osobistością oficjalną, komisarzem Rzeszy dla Marchii austriackiej, któremu, jak półoficjalnie niedawno oświadczono, kanclerz Hitler powierzył zbadanie zajść wiedeńskich i ukaranie winnych. Przemawiał nad to oficjalnie wobec licznych tłumów, przemawiał zaś językiem, który dotąd znany był tylko z „Schwarze Korps“ i organów pokrewnych.

Wszystko, co dla każdego katolika musi być drogie, co szanuje także każdy uczciwy człowiek, choćby był nawet innowiercą, zostało w mowie Bürckla zelżone i pohańbione.

Nie zawahał się on nawet przed bluźnierstwem, gdyż solą mu w oku hasło: „Chrystus naszym wodzem“. Dla niego tylko Hitler jest „wodzem“ narodu niemieckiego...

Po zajęciu Austrii przez narodowych socjalistów duchowieństwo i wierni katolicy austriaccy, mimo przykładu niepokojącej sytuacji Kościoła w Trzeciej Rzeszy, lojalnie ustosunkowali się do nowych władców. W lojalności swojej poszli nawet tak daleko, że spotkali się z wielu stron z zarzutami zbytniej powolności i stworzyli opinię za granicą, iż bardziej stali się hitlerowcami od Niemców północnych, którzy tymczasem ani na chwilę nie ustawali w obronie swych coraz bardziej zagrażanych interesów religijnych. **W nagrodę za tę lojalność katolicy austriaccy „obdarzeni“ zostali laicystycznym nowym prawem małżeńskim, rozwiązaniem swych związków i stowarzyszeń, konfiskatą i zamykaniem szkół katolickich....**

OTO POZYTYWNE REZULTATY „POKOJOWEGO WSPÓŁŻYCIA PAŃSTWA Z KOŚCIOŁEM“, KTÓREMU „NA PROŚBĘ“ KARDYNAŁA INNITZERA MIAŁ PATRONOWAĆ BUERCKEL.

Kiedy zaś kardynał Innitzer i episkopat austriacki, w sposób zresztą dość łagodny, protestować poczęli przeciw gwałceniu praw Kościoła, które w tym wypadku całkowicie pokrywały się z przyrodzonymi prawami jednostki ludzkiej, w pogańskich i antychrześcijańskich kołach przywódców narodowego socjalizmu powstało „oburzenie“. **Koła te bowiem pod mianem „współpraca“ niczego innego nie rozumieją, jak tylko całkowite, bez reszty, podporządkowanie się systemowi, którego treścią jest nie pewna ustalona linia postępowania politycznego, ale światopogląd, z gruntu — jak to wielekroć już stwierdzono — pogański i antychrześcijański.**

Nikt bezstronny nie uwierzy, by nabożeństwo odprawione w piątek 7 października w katedrze św. Szczepana dla młodzieży katolickiej, by pełne troski słowa kardynała Innitzera, wygłoszone do tej młodzieży z zachętą do wytrwania w wierze i przy życiu katolickim, by śpiew hymnu ku czci N. Serca Jezusowego, by nawet wznoszone przez młodzież opuszczającą świątynię okrzyki na cześć kardynała mogły „sprowokować“ tłum wiedeński do wystąpień nie tylko przeciw osobie kardynała i duchowieństwu, ale przeciw religii, czego wyrazem palenie publiczne obrazów świętych i krzyża.

W WIEDNIU TAKA RZECZ MOGŁA BYĆ TYLKO Z GÓRY PRZYGOTOWANĄ I Z GÓRY POPROWADZONĄ.

Jaki był cel tego? Odpowiedź daje przemówienie Buerckla w tej zwłaszcza części, gdzie mówi o represjach, mających dotknąć Kościół w Niemczech, oraz roli, którą narodowy socjalizm przeznacza religii w państwie. **A dalszą ilustracją są nowe manifestacje bezpośrednio po tej mowie, podczas których niesiono tego rodzaju napisy, jak „Bez żydów i Rzymu chcemy wznosić budowlę Niemiec!, „Wszyscy członkowie nasi już wystąpili z Kościoła“, nie licząc różnych ohydnych innych napisów, transparentów, szubienic oraz na komendę skandowanych okrzyków.**

Po ostatnich zdobyczach terytorialnych, upojony szałem wielkości narodowy socjalizm niemiecki otwarcie już sięga po podboje w dziedzinie ducha. Tu jednak nie może być ustępliwych rozjemców, nie może być dobrowolnych wyrzeczeń się. Przed narodem niemieckim stają trudne chwile, zapowiada się walka na śmierć i życie.

K. A.

Przegląd prasy

Cenzura w „Gazecie Polskiej“

Prasa stwierdziła, że „Gazeta Polska“ opuściła bardzo ważne ustępy z mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego, zwłaszcza ustęp o rozmowach p. wicepremiera z partiami i krytykę ordynacji wyborczej. W ostatnim numerze p. M. Starzyński, zastępujący naczelnego redaktora, p. Miedzińskiego, ogłasza wyjaśnienie przyczyn, dlaczego nie ogłosił mowy w całości... Mowa — pisze — była „tak obszerna“, że trzeba było skrócić. I to zrobiono.

„Skróty te — pisze — czynione w pośpiechu zrozumiałym dla każdego kto zna technikę redakcyjną mogły pominąć pewne ważne momenty mowy p. wicepremiera, nie miało to jednak żadnych intencji politycznych. Jest rzeczą więcej niż śmieszną podejrzewać nas o to, że opuszczenie przez nas pewnych ustępów z przemówienia pana wicepremiera — podanego przez P. A. T. — miało na celu zatajenie przed opinią publiczną tych ustępów“.

Na dowód „Gazeta Polska“ podaje teraz te ustępy, które pierwotnie opuściła... Bardzo to pięknie! Pech jednak chciał, że cenzor z "Gazety Polskiej“ obciął właśnie te „polityczne“ ustępy: o stronnictwach opozycji i o ordynacji wyborczej, chociaż mógł obciąć inne, a te zamieścić.

P. min. Kwiatkowski a „front demokratyczny“

„Czas“ w dalszym ciągu poddaje mowę p. min. Kwiatkowskiego krytyce. Naprzód słusznie zwraca uwagę na pewną zagadkowość w stosunku O. Z. N. do p. min. Kwiatkowskiego.

„P. Kwiatkowski — pisze — wspominał o swych rozmowach z partiami opozycyjnymi, w szczególności z ruchem narodowym i ludowym. Jeśli czynił to w imieniu Ozonu, to trzeba stwierdzić, że taktyka tego obozu była dość oryginalna. Bo z jednej strony upoważnia p. wicepremiera do rozmów z opozycją, a jednocześnie te same stronnictwa opozycyjne w swych organach prasowych jak najostrzej zwalczać, zarzucając im stanowisko antypaństwowe, jeśli nie wręcz zdradę narodową, to jest nawet jak na nasze stosunki polityczne postępowanie niezwykłe“.

Dalej zaś „Czas“ twierdzi, że to, co p. min. Kwiatkowski „montował“, to było nie „zjednoczenie narodowe“, ale raczej „front demokratyczny“.

„W miarodajnych kołach Stronnictwa Narodowego — pisze „Czas“ — twierdzą, że p. wicepremier z tą grupą nie prowadził rozmów, co najwyżej kontaktował się z ludźmi znajdującymi się na peryferiach Stronnictwa. Rozmawiał on natomiast niewątpliwie z ludowcami, ale z tymi, którzy raczej skłaniają się na lewo i którzy niewątpliwie od masońskiego demoliberalizmu tak, jak to uczynił w Katowicach p. wicepremier, się nie odżegnują. Rozmawiał wreszcie, co w Katowicach zostało przemilczane, z frontem Morges i z socjalistami. Rozmowy były więc prowadzone w kierunku dość jednostronnym, a konsolidacja, którą miały na celu, zasługuje raczej na nazwę frontu demokratycznego czy też centrolewu, aniżeli zjednoczenia narodowego“.

Ostatni zarzut „Czasu“ wydaje się nam nieścisłym... P. min. Kwiatkowski tak się wyraźnie odciął od masońsko-liberalnej demokracji, że po tym jego oświadczeniu chyba nie można mu przypisywać dążności do współpracy z tą właśnie „demokracją“.

Czy nastąpi zmiana w stosunku do opozycji?

„A. B. C.“ pisze:

„Pan inż. Kwiatkowski **w swym przemówieniu** katowickim mówił o tym, **że z przedstawicielami opozycji** chce **rozmawiać na płaszczyźnie równości**. Jeśli więc **przemawiał w charakterze** wicepremiera, niewątpliwie **nastąpią fakty,** które pozwolą na takiej płaszczyźnie rozmawiać. Dziś bowiem swoboda ruchów grup opozycyjnych i grup rządowych jest tak różna, że rozmowa na płaszczyźnie równości jest w ogóle niemożliwa. Nastąpią również niewątpliwie fakty, które w ogóle pozwolą rozmawiać. **Dziś bowiem grupy opozycyjne nie mogą swobodnie rozmawiać ani w prasie, która jest konfiskowana, ani na zebraniach publicznych, do których się nie dopuszcza, ani nawet w ramach własnych organizacyj politycznych, które bardzo często są rozwiązywane“.**

W jednym okręgu: gen. Żeligowski i gen. Skwarczyński

W okręgu wyborczym 46. Wilno — miasto uchwalono cztery kandydatury poselskie w następującym porządku: 1) gen. Skwarczyński, szef O. Z. N., — 2) Maleszewski, — 3) gen. L. Żeligowski, — 4) Red. Mackiewicz. W okręgu zaś 47. Wilno — Troki: 1) Min. Kościałkowski, 2) Szejko, 3) Więckowski, 4) Wędziagolski, 5) gen. Żeligowski.. Prasa wileńska zamieszcza wywiad z gen. Żeligowskim, który oświadczył, że zrzeka się kandydatury z okr. 47, a swoją kandydaturę stawia w okręgu 46. Będzie to więc „spotkanie“ dwóch generałów: Żeligowskiego i Skwarczyńskiego.

„Trudno pomyśleć — pisze „Słowo“ — o czystych wyborach, w których by On nie zdobył miażdżącej większości... Dziwnym się wszystkim wydaje, że kandydatury Jego nie postawiono na pierwszym miejscu w okręgu. Ale każdy wie, jak to z tym bywa. Generał Żeligowski jednak wbrew wszelkim sztucznym popularnościom jest pierwszą kandydaturą w sercach Wilna. Osiemnaście lat temu zdobył On je na czele żołnierzy. Dziś będzie na odwrót. Dziś Wilno musi zdobyć Generała Żeligowskiego szturmem do urn wyborczych“.

Wystąpienie z O. Z. N.

Wileńskie „Słowo“ zamieszcza następujący list dziekana w Równem, ks. Syrewicza, do prezesa O. Z. N. w Łucku:

„Przy niniejszym zwracam JWPanu nominację na członka Rady Obwodowej OZN. w Równem i proszę o skreślenie mię z listy członków. Ostatnie wypadki na naszym terenie wykazują jasno ogromną rozbieżność pięknego programu O. Z. N. z jego zastosowaniem w życiu — **przeprowadzenie kandydatów na posłów ludzi wrogo usposobionych do religii** i działalności K. O. P. zmusza mię do rezygnacji“.

Dyskutujemy o samorządzie

Dr Bolesław Czuchajowski

Podstawowe warunki zdrowego samorządu

(II.) Pierwszym warunkiem, by mogła zaistnieć praca zbiorowa, jest odpowiednio wysoki stopień wykształcenia ogólnego i uświadomienia społecznego współpracujących jednostek. Sądzę, że nie zachodzi potrzeba wykazywania słuszności tego wymogu.

Drugim i to najważniejszym wymogiem jest jednolite nastawienie ideowe tych jednostek, które mają współpracować. Bez tego jednolitego ideowego nastawienia nie może być mowy o właściwej pracy zbiorowej. Duża rutyna społeczno-polityczna jednostek współpracujących, ich wysoka osobista kultura i umiejętność dochodzenia do kompromisów, może wprawdzie umożliwić jakie takie spełnianie zadań, ale będzie to zawsze tylko mechaniczne zespolenie, utrudniające, jeśli nie wręcz uniemożliwiające, podejmowanie zharmonizowanego i trwałego wysiłku, niezbędnego dla osiągania wielkich celów społecznych, zawsze w czasie odległych.

To jednolite ideowo nastawienie może być świadome i podświadome. Podświadoma wspólnota będzie zwyczajnie wynikiem przynależności do tej samej grupy narodowej i tej samej religii. Jeżeli na tej wynikającej z przyrodzonych właściwie warunków podstawie wytworzy się także jednolity światopogląd ideowy w dziedzinie ustrojowo-kulturalno-gospodarczej, będziemy mieli to wszystko, co jest niezbędne do powstania prawdziwej pracy zbiorowej.

Jednolitość bowiem nastawienia ideowego doprowadzi w konsekwencji do spełnienia dalszych wymogów zaistnienia pracy zbiorowej, a mianowicie do bezinteresowności pracy, jej dobrowolności oraz umiejętności podporządkowania interesu indywidualnego potrzebom ogółu.

Spośród tych dalszych wymogów pracy zbiorowej zasługuje na podkreślenie wymóg dobrowolności tej pracy. Jest to jeden z najbardziej zasadniczych wymogów. Nie zdoła go zastąpić żaden, choćby głęboko w jednostkę wrośnięty strach lub obawa przed kierującymi życiem zbiorowym czynnikami. Przymus w tej dziedzinie może dawać co prawda wyniki, ale tylko na krótką metę i w chwilach nie wymagających nadzwyczajnych ofiar i wysiłków. W takich bowiem chwilach dopiero wychodzi w całej pełni na jaw znaczenie dobrowolności pracy zbiorowej. Można by przytoczyć tu wiele przykładów z życia społeczeństw w różnych okresach. Jako były żołnierz legionowy, istnieniem tego wymogu dobrowolności pracy zbiorowej, będącego konsekwencją jednolitego nastawienia ideowego, mogę sobie tłumaczyć przeżyte przeze mnie fakty zdecydowanej przewagi bojowej drobnej garstki żołnierzy legionowych nad przeważającymi kilkakrotnie siłami nieprzyjaciela, składającego się z jednostek pędzonych do walki strachem lub wprost batem.

Ostatnim z kolei wymogiem zaistnienia właściwej pracy zbiorowej jest jej odpowiednie kierownictwo. Winno ono spoczywać w rękach jednej osoby, która by odznaczając się inicjatywą, zdolnościami organizacyjnymi i dużą siłą sugestywną, umiała kierować zbiorowością nie w ten sposób, że ona by za wszystkich myślała i decydowała, a wchodzące w skład zbiorowości jednostki wykonywałyby tylko ślepo jej zarządzenia, lecz w ten sposób, by kierowane jednostki wdrażały się nieuchronnie w sposób myślenia i pracę zbiorową.

Zwolennik ustroju totalnego mógłby wyprowadzić z powyższych moich rozważań wniosek, że jestem zwolennikiem takiego właśnie ustroju, skoro twierdzę, że prawdziwa praca zbiorowa jest możliwa tylko wespół z osobami o jednolitym nastawieniu ideowym. Byłoby to jednak nieporozumienie. Wszak do dobrego funkcjonowania samorządu wystarczy zupełnie, jeżeli rady miejskie będą posiadać stałą i bezwzględną większość, odpowiadającą wymogom pracy zbiorowej.

Ordynacja wyborcza do samorządu miejskiego powinna być taką, by uwzględniając w pełni naszą rzeczywistość, ułatwiała otwarcie i zdecydowanie powstanie takiej trwałej i zdolnej do pracy zbiorowej większości. Obecna ordynacja wyborcza do samorządu, zdaniem moim, tym warunkom nie odpowiada, aczkolwiek nie umożliwia powstawanie takich większości. W interesie sprawnego funkcjonowania samorządu leży tedy wytężenie sił w tym kierunku, by udało się skupić możliwie wszystkie zbliżone do siebie ideowo ugrupowania, a nawet poszczególne wybitne jednostki pod wspólnym sztandarem. Chodzi tylko o to, by akcja zmierzająca do tego celu znalazła się w rękach ludzi, umiejących wyszukać i stosować skuteczne sposoby sprzęgnięcia w jedną całość nadających się do współpracy czynników obywatelskich.

Na końcu uważam za wskazane z całym naciskiem podkreślić, że lekarstwem na zbytni indywidualizm polski nie jest kierowanie życiem zbiorowym przez jednego człowieka w ten sposób, że on za wszystkich myśli i decyduje, lecz właśnie wpajanie w ogół umiejętności i zasad właściwej pracy zbiorowej.

SAMODZIELNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ SAMORZĄDU

Do należytego funkcjonowania samorządu nie wystarczy umiejętne rozwijanie pracy zbiorowej przez wszystkie kolegialne pracujące jego organy. Prawdziwy bowiem samorząd musi nadto odznaczać się w swoich wewnętrznych stosunkach możliwie dużą samodzielnością, a w stosunku do władz nadzorczych i w ogóle w stosunkach na zewnątrz potrzebną dozą niezależności. Brak samodzielności i niezależności czyniłby z samorządu jedną z komórek administracji państwowej.

Pojęcie samodzielności obejmuje zarówno możność stanowienia przez samorząd własnych praw (autonomia), jak i możność mianowania i rządzenia się przez własnych urzędników (samorząd).

Obowiązująca u nas ustawa o częściowej zmianie samorządu terytorialnego zapewnia, moim zdaniem, samorządowi samodzielność w takich rozmiarach, że może on należycie spełniać ciążące na nim obowiązki.

Rady miejskie mają wszak prawo uchwalania własnych praw, oczywiście w zakresie ustawą przewidzianym, a Zarząd miejski, jako organ wykonujący uchwały rady miejskiej i jako organ zarządzający, nie jest w tych jego czynnościach krępowany.

Skoro więc obowiązujące w tej mierze przepisy prawne dają samorządowi samodzielność, chodzić może tylko o to, by wszystkie osoby piastujące w samorządzie takie czy inne kierownicze funkcje, chciały i umiały wykorzystać przewidziany ustawą zakres samodzielności.

Pojęcie niezależności samorządu łączy się w dużej mierze z jego samodzielnością, oba te bowiem pojęcia wzajemnie się uzupełniają. Musi się stwierdzić, że ustawa o częściowej zmianie samorządu terytorialnego zapewnia samorządowi niezależność. Oczywiście ta niezależność od władz nadzorczych państwowych musi być ograniczona względami na interes publiczny, nie można bowiem dopuścić do tego, by mogła ona przerodzić się w ręku mało odpowiednich osób w jakąś zupełną dowolność i samowolę. Z tego powodu przysługuje państwowej władzy nadzorczej prawo unieważnienia pewnych uchwał rady miejskiej bądź zarządzeń zarządu miejskiego. Z tego też powodu wybór osób stojących na czele zarządu miejskiego musi być zatwierdzony przez państwowe władze nadzorcze.

Jeśli chodzi nie o stan prawny, ale o stan faktyczny, istniejący u nas w tej dziedzinie życia samorządowego, należałoby wyrazić życzenie pod adresem naczelników zarządów miejskich, aby w dobrze zrozumiałym interesie samorządu starali się o podniesienie autorytetu rad miejskich, w ten bowiem sposób zdołają zapewnić dla siebie potrzebny i im, jako organom wykonującym i zarządzającym, zakres samodzielności i niezależności. Pod tym względem dały się zauważyć w naszym samorządzie miejskim pewne zaniedbania.

Jeśli mówi się o samodzielności i niezależności samorządu miejskiego w Polsce, nie można powstrzymać się od wyrażenia zapatrywania, że nie powinien on być tak samo zorganizowany na całym obszarze Rzeczypospolitej. Nie zachodzi potrzeba udowadniania, że pewne części naszego państwa stoją pod względem kultury społeczno-obywatelskiej na tak wysokim poziomie, który niewątpliwie pozwala na wprowadzenie tam pełnej samodzielności i dużej niezależności samorządu. Inne natomiast połacie naszego kraju, zamieszkałe przez ludność mało jeszcze obywatelsko wyrobioną i nie posiadające do niedawna samorządu terytorialnego, winny otrzymać samorząd w takiej formie, która byłaby przejściem do wyższego jego stopnia po pewnym dłuższym okresie czasu.

Także i największe miasta w Polsce powinny otrzymać odrębne ustroje samorządowe. Leży to zupełnie wyraźnie w dobrze zrozumiałym interesie państwa, wielkie miasta bowiem nadają ton całemu życiu zbiorowemu i wpływają na kształtowanie się myśli społecznej we wszystkich kierunkach życia zbiorowego. Każde z tych wielkich miast ma do spełnienia u siebie i na obszarze, który doń ciąży, ważne zadania, toteż ustawodawca powinien dla tych miast stworzyć takie formy ustrojowe samorządu, które by umożliwiały rozwój tych miast, uwzględniając specyficzne warunki związane z ich położeniem, przeszłością, zawodem większości ich mieszkańców i t. p.

Ustawa o częściowej zmianie samorządu terytorialnego przewiduje wydanie dla tych miast odrębnych statutów, a rady miejskie miały prawo w terminie, który już upłynął, wygotować projekty takich odrębnych statutów. Niestety, z powodu braków, na które cierpi powszechnie nasz samorząd miejski, nie doszło do uchwalenia przez rady miejskie takich projektów. Jest to, moim zdaniem, jeden z bardzo ważkich dowodów niedomagań naszego życia samorządowego.

Bez odrębnych form ustrojowych samorządu naszych największych miast nie można sobie wyobrazić ich należytego i spokojnego rozwoju. Toteż należy bardzo silnie i ustawicznie domagać się takich odrębnych statutów.

KONIECZNOŚĆ POSIADANIA WŁASNYCH ŹRÓDEŁ DOCHODOWYCH.

Samorząd miejski, spoczywający w rękach jednostek umiejących pracować zbiorowo i stojących na straży samodzielności i niezależności swego samorządu, nie będzie jednak mógł spełniać ciążących na nim obowiązków, jeżeli nie będzie posiadał własnych źródeł dochodowych.

Podstawą samodzielności i niezależności bowiem tak jednostki jak i każdej zbiorowości jest zawsze i wszędzie niezależność finansowa. Na nic zdadzą się wszelkie wysiłki, zmierzające do ułożenia i urzeczywistniania choćby najrozsądniejszych i najwięcej celowych planów gospodarczych, jeżeli zawiodą dochody, które istniały w chwili układania tych planów.

Budżet miejski, na którym opiera się cała gospodarka gminy, nie będzie mógł być nigdy realny, jeśli przewidziane w nim dochody nie dopiszą.

Źródła dochodu samorządu miejskiego, jak zresztą i każdego samorządu, powinny być samoistne, stałe, dopasowane do rodzaju dochodu obywateli danego miasta, oraz winny być wymierzane i ściągane przez organy miejskie. Wprawdzie obywatel ma tylko jedną kieszeń, z której ponosi świadczenia na rzecz państwa i samorządu, jednakowoż choćby tylko w interesie lepszego zrozumienia przezeń istoty i zadań samorządu leży, by świadczenia na rzecz samorządu ponosił on niezależnie od świadczeń na rzecz państwa. Poza tym oparcie dochodów miast w głównej mierze na dodatkach do podatków państwowych uniemożliwia należyte wykorzystanie pewnych źródeł dochodowych, które istnieją w danym mieście, a których brak w miastach innych. W końcu podkreślić muszę, że związanie dochodów miast z dochodami państwa nie sprzyja powstaniu tej atmosfery samodzielności i niezależności, jaka jest istotą zdrowego samorządu.

Wymóg stałości źródeł dochodowych samorządu jest sam przez się zrozumiały.

Dopasowanie dochodów miast do źródeł dochodowych rozmaitych grup obywateli jest również łatwo zrozumiałym i jego uwzględnienie mogłoby wpłynąć często bardzo korzystnie na wzmożenie się dochodowości miast bez powodowania przeciążania obywateli opłatami prawno-publicznymi.

Prawo ściągania należnych samorządom miejskim opłat i podatków przez swoje własne organy wykonawcze jest konieczne w miastach większych, które stać na utrzymanie tych organów. Spełnie-

nie tego wymogu leży również w interesie samodzielności i niezależności samorządu.

Ze stałych i zwyczajnych dochodów pokrywają samorządy miejskie zwyczajne z ich istnieniem i działalnością związane wydatki. Jeśli jednak chodzi o dzieła, które mogą być osiągnięte bardzo wielkimi wydatkami, przewyższającymi często całoroczny budżet, nie wystarczą na ten cel zwyczajne dochody. W tych przypadkach trzeba uciec się do zaciągnięcia pożyczek i to długoterminowych i niskoprocentowych, jeśli obsługa tych długów ma być regularnie i bez zaległości uskuteczniana.

Miasta nasze, o które do niedawna, bo do odrodzenia naszej państwowości, rządy zaborcze nie wiele troszczyły się, muszą dokonać w przeciągu krótkiego czasu bardzo wiele kosztownych inwestycyj. Do ich wykonania potrzebne są ogromne fundusze. Wobec znanej powszechnie małej pojemności naszego rynku kredytowego napotykają samorządy miejskie na niedające się pokonać trudności w uzyskiwaniu długoterminowych kredytów inwestycyjnych. Toteż, jeśli samorządy miejskie nie mają znaleźć się i to w niedługim czasie w położeniu bez wyjścia, równającym się zaprzestaniu wszelkich inwestycyj, musi dość do utworzenia jakiejś instytucji, która by mogła przyjść miastom z pomocą przez udzielanie im niskoprocentowego kredytu długoterminowego. Możliwe są tu rozmaite drogi, banki bowiem i większe komunalne kasy oszczędności a i kieszenie obywateli są niejednokrotnie dobrze wypełnione leżącymi bezproduktywnie pieniędzmi. Ażeby jednak te pieniądze mogły wejść w obrót gospodarczy, potrzeba wytworzyć w państwie tę atmosferę spokoju, trwałości i zaufania, bez której kapitał czuje się zawsze trwożny i niepewny.

Na tym kończę moje rozważania na temat podstawowych warunków samorządu, zaznaczając, że starałem się ująć to zagadnienie możliwie jak najprościej przez uwypuklenie najistotniejszych jego cech.

Rolnicy pomorscy złożyli hołd Matce Boskiej Częstochowskiej

Rolnicy pomorscy w liczbie 1500 osób, zorganizowanych w **Pomorskim Towarzystwie Rolniczym**, złożyli hołd Matce Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Pielgrzymka przybyła pod przewodnictwem 25 kapłanów z ordynariuszem diecezji chełmińskiej, **ks. Biskupem Okoniewskim** na czele.

Po uroczystej Mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu wszyscy uczestnicy udali się pod Szczyt, gdzie ustawiono się szeregami z 50 pocztami sztandarowymi na czele. Ks. Biskup Okoniewski dokonał poświęcenia sztandaru, wygłosił piękne kazanie, podkreślając, iż jak podczas nazjazdu szwedzkiego Jasna Góra zapoczątkowała pogrom najeźdźców, tak dziś, kiedy wzbiera potop obojętności i bezbożnictwa — rozpoczyna się tu zwycięska walka o zbawienie dusz.

Prezes Czarliński odczytał rotę ślubowania, która brzmi: **„Przenajświętsza Maryjo Panno, Królowo Korony Polskiej. Oto my, dzieci przez wieki doświadczanej wsi pomorskiej, rozciągającej się od błękitnych fal morskich po Ziemię Kujawską, od Borów Tucholskich po Ziemię Chełmińską, my, potomkowie obrońców Krzyża i Orła Polskiego, zgromadzeni z Wielkiego Pomorza przed Cudownym Obrazem Matki Bożej, pod sztandarami Kółek Rolniczych, składamy Ci pokorny hołd i ślubujemy:**

że wypełniając przykazania Boże i kościelne, twardo będziemy stać przy Wierze katolickiej, że, spełniając obowiązki codziennego życia zawodowego, społecznego, narodowego i państwowego, budować będziemy Polskę Chrystusową, na zasadach sprawiedliwości i miłości społecznej, że, oddalając od życia wsi zarazę komunizmu, walkę klas i nienawiść społeczną, budować będziemy wieś spokojną, szczęśliwą, wolną od głodu i bezrobocia. Tak nam dopomóż Najświętsza Królowo Korony Polskiej, Orędowniczko i Pocieszycielko nasza. Amen“.

Następnie udano się procesjonalnie z duchowieństwem i sztandarami na czele do Kaplicy Matki Boskiej, gdzie delegacje złożyły dwa piękne wota: od kobiet — srebrny ryngraf i od mężczyzn — bursztynowy w formie Orła Polskiego, dzierżącego w szponach odznakę PTR.

Na zakończenie O. Bogumił Natkański odprawił uroczystą Sumę w bazylice, z kazaniem O. Wiktora. (KAP)

Wiadomości sportowe

Pięciobój o mistrzostwo Armii

W Warszawie rozpoczął się pięciobój nowoczesny o mistrzostwo wojska. W pierwszej konkurencji jeździe konnej odbył się bieg 4 km z przeszkodami, w którym zwyciężył ppor. **Miś** (Lubliniec) 8.25 min., 2) ppor. Batog (Śmigły Wilno) 8.42 min., 3) ppor. Dzianota (Chełmno). We wtorek rozegrano drugą konkurencję szermierkę na szpady. Dała ona następujące wyniki: 1) ppor. **Burko** (Grodno), 2—3 ppor. Batog i Kochański (Legia Warszawa).

Po tych dwóch konkurencjach prowadzi zeszłoroczny zwycięzca ppor. Batog. Do odbycia pozostają jeszcze: strzelanie, pływanie i bieg naprzełaj.

NAJBLIŻSZE MECZE DRUŻYN KRAKOWSKICH.

W najbliższą niedzielę odbędą się na boisku „Cracovii“ dwa interesujące spotkania w piłce nożnej. Mianowicie o godzinie 10.15 zmierzą się **Garbarnia i Olsza,** zaś o godzinie 12-tej **Cracovia ligowa — Fablok.** Będzie to mecz rewanżowy po głośnej ostatnio wysokiej porażce biało-czerwonych, doznanej w Chrzanowie. Równocześnie w niedzielę krakowska **Wisła ligowa** rozegra zawody z **Z. S. Chełmek** w Chełmku“.

——o——

W Zakopanem otwarty został treningowy obóz narciarski dla drużyny reprezentacyjnej, przygotowującej się do narciarskich mistrzostw Europy. — Kierownikiem obozu jest Bronisław Czech.

Polski Zw. Piłki Ręcznej postanowił nie wysyłać reprezentacji na międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej w Berlinie w dn. 22 i 23 b. m. Zamiast drużyny polskiej grać będzie reprezentacja Szwajcarii.

Pogotowie zbrojne Anglii

W związku z rozważaną obecnie w miarodajnych kołach angielskich rekonstrukcją gabinetu, wyłonił się projekt powołania do życia specjalnego ministerstwa **„służby narodowej“**, którego zadaniem m. in. byłoby skoordynowanie wszystkich normalnymi pracami ministerstwa obrony narodowej nie objętych dziedzin, związanych ze zwiększeniem pogotowia zbrojnego Anglii. Plany, opracowane prawie, że bezpośrednio po konferencji monachijskiej, przewidują przede wszystkim znaczne zwiększenie armii terytorialnej. W Anglii, jak wiadomo, nie ma powszechnego obowiązku służby wojskowej. Na podstawie planu z 1906 roku, opracowanego przez lorda Haldana, obok armii zawodowej, rekrutującej się z ochotników, utworzono t. zw. armię terytorialną, która liczyła dotychczas 14 dywizji. Według nowego planu, liczba dywizji armii terytorialnej podniesiona będzie **do 18.** Armia terytorialna składać się będzie odtąd z ochotników-rezerwistów, powoływanych w regularnych odstępach czasu na dłuższe ćwiczenia dla zapewnienia jej należytego wyszkolenia bojowego. Dodatkowe 4 dywizje tworzą t. zw. korpus ekspedycyjny, który na wypadek zaangażowania się Anglii w wojnę interwencyjną, byłby natychmiast rzucony na pole walki. Zwiększenie angielskiej armii terytorialnej o 4 dywizje nie równoważy wprawdzie 30 dywizji, o jakie wzrosła armia niemiecka po przyłączeniu Sudetów — stanowią tym niemniej jednak wzmocnienie angielskich sił ofensywnych. Poza tym armia terytorialna będzie zmotoryzowana i zaopatrzona w udoskonalone techniczne środki walki. Liczba dywizji zmotoryzowanych w armii terytorialnej będzie podniesiona do trzech. W najbliższej przyszłości utworzone będą bataliony czołgów i oddziały obrony przeciwczołgowej.

Główne wysiłki przeniesiono poza tym na odcinek broni lotniczej i przeciwlotniczej. Flota morska i flota powietrzna stanowić mają w przyszłości dwa główne filary angielskiej potęgi imperialnej. Anglia działa według mądrej maksymy, wygłoszonej w tych dniach w Izbie Gmin przez jednego z posłów konserwatywnych w dyskusji nad ekspose Chamberlaina **„ufajmy Trzeciej Rzeszy, mając suchy proch w pogotowiu“.**

Radio

STAN RADIOFONIZACJI SZKÓŁ NA TERENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Akcja radiofonizacji Małopolski Wschodniej rozwija się nader pomyślnie. Trzy województwa południowo-wschodnie, a mianowicie: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie liczyły przed trzema laty około 50.000 radioabonentów, natomiast dziś zarejestrowanych jest na tym terenie około 115.000 słuchaczy radia. Według przybliżonych obliczeń w 24 powiatach Małopolski Wschodniej na ogólną ilość 56 powiatów istnieje około 1.500 świetlic, korzystających z audycyj radiowych. Jeszcze około 1.000 świetlic nie jest zradiofonizowanych. Również liczba szkół posiadających odbiorniki radiowe wzrosła w ostatnich czasach bardzo poważnie. Więcej niż trzecia część szkół powszechnych zaopatrzona jest we własne odbiorniki lampowe. Jak się okazuje spośród 13 największych miast Polski pod względem radiofonizacji Lwów znajduje się na pierwszym miejscu. Gdy naprzykład w Poznaniu na 1.000 mieszkańców przypada 95 odbiorników, w Warszawie — 96, w Katowicach — 130, to we Lwowie na 1.000 osób przypada 139 odbiorników.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA 1938 r.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Orkiestra mandolinistów; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Zagadka dźwiękowa; 15.15 Poradnik sportowy; 15.25 Muzyka obiadowa; 16.00 Wiadomości dziennika radiowego; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Rymy dziecięce; 16.50 Teatr wyobraźni: „Maria“; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Nasz program na jutro; 21.00 Chór Polskiego Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Koncert popularny; 14.00 Piosenki Paryża; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.455 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Lektura sportowa; 18.00 Recital fortepianowy; 22.45 Audycja lokalna; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Godzina gospodyni“; 14.00 „Gazetka informacyjna“; 14.30 „Bardzo przyjemne miasto — fragment z książki; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 „Z kronik Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Lwowa“; 18.25 Komunikat Małopolskiego Związku Tow. Śpiewaczych; 22.45 Audycja lokalna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 6.35 Muzyka z płyt; 14.00 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.45 Audycja lokalna; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.40 **Hamburg: Koncert Filharmonii;** 20.10 **Monachium:** Koncert symfoniczny; 20.10 **Budapeszt:** Recital fortep.; 20.10 **Wiedeń:** Koncert wagnerowski; 21.00 **Mediolan;** „Kraina śmiechu“, operetka; 22.45 **Droitwich:** „Judyta“ — opera.

GŁOS. — Ty, Felek, mój brat, to ci ma głos! Mówię ci grubo zarabia!

— Gdzie on jest?

— Przy operze.

— Jako tenor?

— Ech, po teatrze wywołuje auta.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 20 PAŹDZIERNIKA. Św. Jana Kantego, Wyznawcy. Św. Jan Kanty urodził się w Kętach w r. 1397. Był uczniem a później profesorem uniwersytetu krakowskiego. Był miłośnikiem prawdy, przyjacielem biedaków i patronem uczącej się młodzieży. Umarł 24 grudnia 1473 r.

Wschód słońca o godz. 6.08, zachód o godz. 16.33. Długość dnia 10 godzin 25 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. GEN. ROZWADOWSKIEGO. W środę o godzinie 9 O. gwardian Brunon Moskal odprawił w kościele O. O. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

AKCJA ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM. W piątek 21 bm. o godz. 16 w sali Rady Miejskiej na ratuszu krakowskim, odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie dla omówienia wytycznych akcji pomocy zimowej w sezonie roku 1938/39 i ukonstytuowania się Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie.

WYKŁADY KATECHIZMOWE DLA UBOGIEJ MŁODZIEŻY. W każdą niedzielę o godz. 8.30 rano, poczynając od 16 b. m. w lokalu „Świetlicy“ przy ulicy Dunajewskiego 5, na III. piętrze będą się odbywać 20 minutowe wykłady nauki katolickiej, w pierwszym rzędzie dla młodzieży ubogiej. Wstęp na wykłady ma jednak i młodzież męska w ogóle, bez różnicy wyznania, do lat 20. Konferencje będzie dawał ks. Edward Zajdek T. J.

DODATKOWA REJESTRACJA DO LEGII AKADEMICKIEJ. Komenda Krakowskiej Legii Akademickiej podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja dla wszystkich nowowstępujących studentów, którzy w dniach 24 i 26 września b. r. nie zarejestrowali się, odbędzie się w dniu 22 października br. między godz. 8—12 i 14— 18 w koszarach im. gen. Aksamitowskiego, ul. Bartosza Głowackiego 5 (Łobzów za Podchorążówką).

WYROK UNIEWINNIAJĄCY W PROCESIE O NAPAD RABUNKOWY. W nocy z 4 na 5 sierpnia b. r. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie sińpca Jana Orzechowskiego i zrabowano mu 1.200 zł, dwa zegarki i latarkę elektryczną. Pod zarzutem udziału w napadzie zasiedli w środę na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie Feliks Makuła i Jan Kaczmarczyk. Sąd nie dał wiary zeznaniom głównego świadka i uniewinnił oskarżonych.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA BLUŹNIERSTWO. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 6 miesięcy Władysławę Trzemielowską za bluźnierstwo przeciw Bogu.

CHCIAŁ OBCIĄĆ ŻYDOWI BRODĘ. Dnia 25-go maja br. przybył do szynku M. Eisena w Wieliczce podpity L. Więcek z dwoma towarzyszami, chwycił Eisena za brodę i chciał mu ją obciąć, a gdy napadniętemu przyszła z pomocą córka, rozbił szyby w sklepie, a następnie odjechał. Dwaj posterunkowi puścili się w pogoń za uciekającymi. Więcek stawił opór policjantowi, który go chciał zatrzymać, zelżył go słownie, uderzył i chciał mu odebrać karabin. Za wszystkie te czyny Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Więcka na trzy miesiące aresztu. — Oskarżonego bronił adwokat Kosturek.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Paulina Zajączkowska, emer. nauczycielka; śp. Stanisław Świerczek l. 68, emer urzędnik.

AKADEMIA Z OKAZJI SETNEJ ROCZNICY URODZIN MATEJKI. Staraniem Chrześcijańskiego Cechu Malarzy i Lakierników, odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w Starym Teatrze o godz. 17.30 uroczysta akademia ku czci Matejki. Rano o godz. 9 zostanie odprawiona w kościele Mariackim Msza św., po czym nastąpi złożenie wieńca na grobie Matejki na cmentarzu rakowickim.

ZWIEDZANIE DOMU MATEJKI (cennych pamiątek po wielkim malarzu), odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b. m. z objaśnieniami p. Aleksandra Hrebeniuka, urządzone staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wstęp dla dorosłych 40 gr; dla młodzieży 25 gr. Zbiórka przy ulicy Floriańskiej 41, o godzinie 11.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 20. X. „Gdzie diabeł nie może..“

Piątek, 21. X. wiecz. przedstawienia nie będzie.

Sobota, 22. X. „Ormianin z Bejruthu“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Profesor Wilczur (W rol. gł. K. Junosza-Stępowski, Zacharewicz, Barszczewska, Ćwiklińska i inni).

APOLLO: „Granica“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ziemia błogosławiona“.

LOPP: „Grzech młodości“ i „Milioner na tydzień“.

MUZEUM: „Zielony sygnał“.

PROMIEŃ: „Piętnastolatka“.

STELLA: „Toni z Wiednia“ (Julia Janssen, Hartman).

SZTUKA: „Ten, którego ukochałam“ (Sylwia Sydney).

UCIECHA: „Paryżanka“.

WANDA: „Tyran“. W rol. głów.: Conrad Veidt, Sessvu Haykawa — Michiko Tanaka.

ŚWIT: „5 milionów szuka spadkobiercy“.

—oOo—

„ORMIANIN Z BEJRUTHU“. komedia Adama Grzymały-Siedleckiego, która ukaże się w najbliższą sobotę na scenie Teatru im. J. Słowackiego, przedstawi nam egzotyczne środowisko bliskiego Wschodu, znane autorowi dokładnie z obserwacji osobistej. Na tym tle ukazuje się bohater sztuki nieprzeciętny chytry i przebiegły, jak Shylok, „kupiec“ w całym tego słowa znaczeniu, a przy tym rzewny i rozczulający w zapałach miłosnych i nawskróś ludzki w swoim nieodpartym komizmie.

DR RADWAN W STARYM TEATRZE. Słynny sugestioner dr Radwan, twórca systemu psychofizicznego, wystąpi dziś we czwartek, 20 bm. w Starym Teatrze z jedynym wieczorem eksperymentalnym.

—:oOo:—

Jan Piętka

Kaplica i Ogrojec Wita Stwosza

(I) W ostatnich dziesiątkach lat obudziło się w Krakowie pełne zrozumienie dla tej prawdy, że charakter starożytny śródmieścia, w planie rynku i ulic pochodzących z XIII wieku, stanowi jego najcenniejszą wartość i atrakcję. Więc zabrano się, dzięki czynnikom kulturalno-artystycznym z wielką starannością do odnawiania i konserwowania wszystkiego co pozostało z dawnych czasów. Ostatnią pracą konserwatorską jest odnowienie gotyckiej kaplicy przy kościele św. Barbary i grupy figur w niej, przedstawiającej Chrystusa w towarzystwie Apostołów na modlitwie w Ogrojcu.

KAPLICA ZMARŁYCH.

Kaplica była zbudowana dla potrzeby **cmentarza grzebalnego, który otaczał kościół N. P. Marii i dopiero w r. 1820 został skasowany.** Należała i do dziś dnia należy do kościoła Mariackiego. Zostawała pod opieką bractwa Najśw. Zbawiciela, założonego w r. 1643, potem przez jakiś czas rozwiązanego, a następnie w r. 1835 wskrzeszonego pod nazwą bractwa Męki Pańskiej. Tutaj odprawiało się w pewne dni nabożeństwo za dusze zmarłych osób, leżących na cmentarzu. Można było uczestniczyć w nim klęcząc na grobie ukochanych swoich i widzieć przez arkady księdza przy ołtarzu.

Kaplicę tworzą trzy ostrołukowe arkady rozpięte między szkarpami kościoła św. Barbary, a wsparte na dwóch, krótkich, ośmiobocznych słupach. Arkady wyginały się ku górze i kończyły się kwiatonami, zaś ponad słupami były konsole, na których stały w płytkich niszach figury Świętych, nakryte bogato rzeźbionymi baldaszkami. Te górne części architektury i jeszcze jakieś inne, tworzące zwieńczenie budowli, zniszczały i odpadły. Ruinę nakryto prostym daszkiem i w takim stanie dotrwała do naszych czasów. Lecz i z tego, co zostało, widzimy, że jest to **bardzo cenny zabytek. Jest to bowiem jedyne w Krakowie dzieło architektoniczne** Wita Stwosza, o którym wiemy, że był budowniczym, a nadto miał od rady miejskiej poruczony nadzór nad wszystkim, co się w mieście budowało, „według swej najlepszej wiedzy“, jak mówi dokument (Jan Ptaśnik: „Cracovia artificum“, L. dok. 862). Przy tym jest to dzieło wielkiej artystycznej wartości. Lekka i przejrzysta budowla przypomina swym kształtem chociaż jest gotycką, włoskie loggie renesansowe, a różnorodnością starannie wykonanej dekoracji nie ustępuje tej, którą widzimy w Mariackim ołtarzu i w grobowcu Kazimierza Jagiellończyka. Kontrastowe wygięcia krzywizny łuków, ze snycerską zręcznością à jour traktowane gałęzie i liście, użycie do dekoracji, prócz roślin, zwierzątek, przy czym wszystko drobno rozczłonkowane i powichrzone, nie pozwala wątpić, że posiadamy w tym zabytku pierwszorzędny utwór dłuta Wita Stwosza. Prócz dekoracji roślinnej, która obejmuje konsole i wije się stąd na profile arkad, mamy tarcze z herbami i emblematami. Na szkarpie obok wejścia do kościoła, u wyrostu arkady z lica ściany, anioł trzyma tarczę z orłem Jagiellońskim, zaś na szkarpie narożnej, od północy, trzyma anioł tarczę, na której herb jest niewidoczny z powodu uszkodzenia. U góry arkady wchodowej dwa lewki trzymają w pyskach tarczę z Barankiem Bożym, zaś u góry arkady północnej jest tarcza z herbem Nowina. Wnętrze kaplicy posiada piękne sklepienie o żebrach wspierających się na konsolach, z których jedna, najlepiej zachowana, utworzona jest z dwóch gryzących się potworków, podobnych do jaszczurek, takich samych, jakie są nad bramą kamienicy w Rynku pod L. 8. Sklepienie zamykają dwa zworniki. Nad wejściem do kościoła zwornik tworzy tarcza, którą trzymają dwaj młodzieńcy, na tarczy są wyrzeźbione narzędzia Męki Pańskiej, rozwieszone na krzyżu. Zwornik środkowy ma na tarczy trupią czaszkę z dwoma piszczelami.

Kto był fundatorem kaplicy, w którym roku została zbudowana, nie mamy w źródłach archiwalnych zapiski. Sądząc z herbu Jagiellońskiego, fundatorem musiał być któryś z Jagiellonów, najprędzej Kazimierz Jagiellończyk. Przyczynić się do budowy musiał jakiś szlachcic, herbu Nowina, gdyż ten herb jest na drugiej tarczy. Co do daty powstania budowy, wskazówką może być akt fundacyjny ołtarza w kaplicy. Mianowicie w r. 1488 zapisuje rajca miejski, jeden z urzędowych opiekunów kościoła Mariackiego, Adam Szwarc, zwany także Czarnym, fundusz na postawienie tego ołtarza. Poświęcenie i erekcja ołtarza nastąpiły po śmierci fundatora, zmarłego w roku 1509; dokonał jej biskup krakowski, Jan Konarski, dnia 24 maja 1516 roku. Kaplica zatem musiała być zbudowana przed rokiem 1488, a więc w czasie, kiedy Stwosz pracował nad ołtarzem Mariackim (1477 — 1486), na co zresztą wskazuje styl budowy.

18 grudnia wybory do Rady Miejskiej

Z powodu upływu kadencji obecnej rady miejskiej miasta Krakowa w styczniu 1939 r., Wojewoda Krakowski zarządził w dniu dzisiejszym wybory radnych miejskich.

Jako dzień zarządzenia wyborów Wojewoda ustalił dzień 19 października r. b. — jako dzień głosowania — dzień 18 grudnia r. b.

Na podstawie ustawy z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych miejskich (Dz. Ust. R. P. Nr 63 poz. 480) liczba radnych w m. Krakowie wynosi 72.

Dla przeprowadzenia wyborów Wojewoda, zgodnie z postanowieniami wymienionej powyżej ustawy, podzielił miasto na 10 okręgów wyborczych i 88 obwodów głosowania, ustalając równocześnie dla każdego okręgu ilość przypadających mandatów, które w poszczególnych okręgach wynoszą od 6 do 8.

Szczegółowe ogłoszenie o czynnościach wyborczych poda Główna Komisja Wyborcza do publicznej wiadomości plakatami w terminie kalendarzem przewidzianym.

Przed pogrzebem śp. Beliny-Prażmowskiego

W środę o godz. 10.30 wyjechali z Krakowa do Chorzowa wicewojewoda mgr. Malaszyński i wiceprezydent miasta dr Klimecki. W Chorzowie nastąpiło oficjalne powitanie zwłok ś. p. Beliny-Prażmowskiego.

W Krakowie eksportacja zwłok z dworca kolejowego do kość. N. M. Panny odbędzie w czwartek o g. 6. Honory przy wynoszeniu zwłok odda kompania honorowa piechoty wraz z orkiestrą.

Po nabożeństwie żałobnym trumna zostanie wyniesiona przed kościół i złożona na lawecie.

Po przemówieniach i pieniach żałobnych nastąpi przemarsz wszystkich formacyj wojskowych i kombatanckich, młodzieży szkolnej oraz różnych organizacyj przed trumną ś. p. płk. Beliny, po czym kondukt żałobny podąży na cmentarz rakowicki.



Sygn. VII. Km. 2471/38.
Wierzyciel: Leon Grünfeld c/a Edward Steinberg.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 25 października 1938 r. o godzinie 10-tej w Krakowie, ul. Łokietka L. 11, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Edwarda Steinberga w Krakowie, składających się z cyrkularek, kielmaszyny, frezków, maszyn heblarek, maszyny trzpownicy, bormaszynki, taśmówki-piły, szlifierek, bormaszynki, warsztatów stolarskich starych, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 7 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Radio narzędziem obrony kraju

Żyjemy w czasach ważnych i przełomowych. — Stare zasady, które dotychczas rządziły porządkiem świata, nie wytrzymały naporu wydarzeń i legły w gruzach. Okazało się, że stosunków międzynarodowych i międzypaństwowych nie można opierać na papierowych paktach i traktatach, ani na zapewnieniach państwa i gwarancji niepodległości i całości kraju.

Siła państwa — to armia i jednolita wola całego narodu. O armię naszą możemy być spokojni. W ostatnich czasach mieliśmy dowody jej sprawności i przygotowania bojowego. Armia nasza znajduje się w dobrych rękach, które zgnuśnieć jej napewno nie pozwolą. Ale armia to jeszcze nie wszystko. Wojsko w chwilach ważnych musi wiedzieć i czuć, że za nim stoi cały naród, jednym uczuciem, jedną wolą przepojony. Wówczas żołnierz będzie szedł w bój z przekonaniem, że walczy za świętą sprawę narodową i będzie zwyciężał.

Co znaczy jednolita wola całego narodu, pokazały ostatnie dni, kiedy cały naród zażądał zwrotu zagrabionego Polsce Śląska Zaolzańskiego. W tych dniach nie było Polaka, który by czuł i myślał inaczej, który by się nie solidaryzował z żądaniami narodu polskiego. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, na placach publicznych i na polach zbierały się tłumy, wysuwając manifestacyjnie żądanie zwrotu Zaolzia.

W tej ogólnej mobilizacji woli narodu ogromną rolę odegrało radio. Wszystkie największe manifestacje, poczynając od manifestacji katowickiej i cieszyńskiej, a kończąc na olbrzymiej manifestacji stołecznej, która na placu Marszałka Piłsudskiego zebrała około 200.000 luduzi, były transmitowane przez radio. **Cała Polska, najmniejsze nawet wsie i osiedla wiedziały o tym czego żądać i mogły się z tym ogólnym głosem solidaryzować.** W ten sposób Polskie Radio umożliwiło zajęcie wszystkim jednolitego stanowiska w sprawie Śląska Zaolzańskiego.

Ale to jeszcze nie wszystko. Transmisyj z wielkich wieców, urządzanych przez poszczególne ośrodki miejskie, w czasie których ludność wypowiadała się jednolicie w sprawie Śląska Zaolzańskiego — słuchała i zagranica. Bo przecież fale radiowe idą na cały świat. Transmisyj tych słuchały ośrodki emigracji polskiej zagranicą, dzięki czemu mogły się solidaryzować z żądaniem Macierzy, słuchało Zaolzie i tym samym miało podnietę do dalszej nieustępliwej walki w obronie swoich świętych praw.

Zagranica przekonała się, że żądanie zwrotu Zaolzia nie jest wystąpieniem politycznym, które możnaby było zlikwidować tak, czy inaczej, za pomocą przetargów dyplomatycznych, ale że jest to dla Polski kwestia honoru, kwestia życiowa, za którą stoją całe masy narodu, domagające się bezpośredniego i kategorycznego jej rozwiązania, w sensie zwrotu zagrabionych bezprawnie ziem.

R. F.



Km. 697/37, 2305/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 października 1938 r. o godz. 10-tej w Krakowie, ul. Wenecja L. 3, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, oszacowanego na zł 1.042.—.

Zaś w dniu 28 października 1938 r. o godz. 10-tej w Krakowie, ul. Karmelicka L. 25, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego i dentystycznego, oszacowanego na zł 2.663.—.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 15. X. 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

KAROL CONRAD 88

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Dziękujemy. Skoro pan jest taki uprzejmy, poprosimy o dwóch ludzi z łopatami.

— Oczywiście, zaraz wydam zarządzenia.

Udał się pośpiesznie w kierunku zabudowań plantacyjnych i wkrótce powrócił z dwoma czarnymi, którzy nieśli pochodnie i łopaty.

— Doskonale — powiedział mężczyzna ze szklanym okiem. — Wobec tego możemy zacząć. Prawda, panowie?

— No, tak... Nie warto tracić czasu — oświadczyli zgodnie pozostali.

Panowie, wyglądający na mieszczuchów, wzięli swoje walizki skórzane, po czym wszyscy razem poszli do krzyża, stojącego na brzegu zatoki.

Mężczyzna z dużą blizną na czole zwolnił nieco kroku i powiedział do Weldona:

— Pan może być obecny przy naszych czynnościach... jeśli pan sobie życzy, oczywiście. — Chciałbym zaznaczyć jednak, że to jest rzecz niezbyt przyjemna.

— O, tak! — podchwycił mężczyzna ze szklanym okiem. — Tym więcej, że od pogrzebu już minął tydzień. A tydzień w strefie podzwrotnikowej to jest bardzo dużo... tyle co w ojczyźnie pana sześć tygodni w gorące lato.

Weldon trochę zbladł. To było wyraźnie widoczne nawet przy nierównym kołyszącym się świetle pochodni.

— Niedawno wstałem z łóżka, byłem chory — odpowiedział niepewnie. — Czuję się jeszcze niezupełnie dobrze.

Na to zbliżył się jeden z panów trzymających w ręku skórzaną walizkę.

— W takim razie radzę panu jak najbardziej stanowczo — oświadczył trochę uroczyście — nie przyglądać się ekshumacji ani sekcji zwłok.

— Tak... rozumiem... A czy są jakiekolwiek wątpliwości, jeśli chodzi o tożsamość? Zdawało mi się, że była stwierdzona.

Pan z blizną na czole wskazał na kolegę, dając do zrozumienia, że w tym względzie tylko on może udzielić objaśnień.

— Tak jest — odparł jegomość ze szklanym okiem — w tej sprawie mam poważne zastrzeżenia. Będąc wczoraj w Rangho, po raz trzeci przeszukałem spalony okręt i wreszcie coś niecoś znalazłem. Na żelaznych spojeniach, o które opierała się podłoga komory bagażowej numer dwa, wykryłem kilka kropli srebra. Przesłuchałem wszystkich podróżnych. Okazało się, że w kufrach, które tam się spaliły, nikt nie miał srebrnych monet ani w ogóle jakiegokolwiek przedmiotu srebrnego. Więc skąd się wzięły krople srebra na spojeniach?... No, skąd?

Parsknął głośnym śmiechem, jak gdyby mu się udał doskonały dowcip. Mężczyzna z blizną na czole też się roześmiał i tylko dwaj panowie ze skórzanymi walizkami nie podzielali tej wesołości.

— Tak... To jest rzeczywiście... nadzwyczajne — wtrącił Weldon.

— Za półtorej czy za dwie godziny będziemy wiedzieli, dlaczego krople srebra znalazły się w komorze ładunkowej numer dwa — dodał na zakończenie jegomość ze szklanym okiem. — No, panowie, zabieramy się do pracy!

Murzyni zaczęli rozkopywać grób. Weldon oddalił się pośpiesznie.

Inspektor Slatt i barczysty mężczyzna z blizną na czole trzymali pochodnie, dwaj pozostali cofnęli się nieco i rozmawiali między sobą szeptem.

— Tak, kolego — rzekł jeden. — Rozumowanie jest zupełnie słuszne i bardzo trafne. Jeśli ciało było w sytuacji poziomej, to roztopiony metal musiał przeżreć kości albo przynajmniej zostawić na nich widoczne i łatwe do stwierdzenia ślady.

— Możliwe... — mruknął drugi.

Widać było tylko głowy czarnych i raz po raz wznoszące się ramiona z łopatami wyrzucającymi ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „	50 gr
Komunikaty „	60 gr
Komunikaty na 1 „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.